

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 18 marca — (março) — | Nr. 11 | 1 9 6 4

Dekret SUPRA podpisany

W obecności ministrów wojskowych, członków rządu i dziesiątek tysięcy tłumów reprezentujących wszelkiego rodzaju syndykaty, prezydent João Goulart wygłosił jednogodziną mowę, podczas której oznajmił całemu narodowi podpisanie dekretu SUPRA, odnoszącego się do wyłączenia obszarów położonych wzdłuż szos rządowych, kolei żelaznych i kanałów wodnych. Wykluczone z wyłączenia są obszary mniejsze od 500 hektarów należące do własności prywatnej, do miast, miasteczek, wsi itp. Także i obszary mniejsze niż 30 hektarów, leżące wzdłuż lub w pobliżu kanałów wodnych i znajdujące się w tych samych warunkach jak powyżej.

SUPRA jest upoważniona do parcelacji 10-cio kilometrowych obszarów ciągnących się po obu stronach szos federalnych, kolei żelaznych należących do prywatnych właścicieli i liczących powyżej 500 hektarów oraz więcej jak 30 hektarów, gdy położone w pobliżu kanałów

wodnych. W pierwszym rzędzie będą parcelowane tereny nieproduktywne, opuszczone lub niewłaściwie wykorzystane. Ziemia jest dostana się licznym rodzinom ludzi rolnych zamieszkających w danych okolicach i posiadających praktykę w uprawie gleby czy hodowli bydła, a nie mających własnego gospodarstwa. Cena działek ziemi będzie ustalona z tym, że pierwszą spłatę uiszcza się przy końcu 3 roku od chwili posiadania, drugą zaś spłatę — w 22 roku.

Prócz prezydenta państwa przemawiali jeszcze: Miguel Arrais, Leonel Brizola, Eloy Dutra i Sérgio Magalhães, znani ze swych przekonań lewicowych.

Tego samego dnia, tj. 13 marca szef państwa podpisał dekret wyłączający cały szereg prywatnych rafinerii nafty, jak: Matarazzo, Capuava, Riograndense, Ipiranga, Manguinhos i Amazonas. W tym wypadku kierownice władze Petrobras dokonały swego, nie mogąc znieść wiel-

kiej różnicy istniejącej między produkcją i finansami ostatniej a rafineriami prywatnymi. Doświadczenie zaś uczy, że jakiegokolwiek fabryki czy przedsiębiorstwa znacjonalizowane przestają produkować tyle ile produkowały dzięki inicjatywie prywatnej.

Jeszcze jeden dekret prezydenta Goularta wszedł w życie z dniem 13 marca, mianowicie określający cenę komornego począwszy od powyższej daty naprzód.

Jeden pokój wyniesie jedną piątą salário minimum; pokój i kuchnia — dwie piąte salário; pokój, kuchnia i salon — trzy piąte salário; to samo z pomieszczeniem dla służącej — cztery piąte salário; dwa pokoje, sala, pomieszczenie dla służącej — jedną piątą salário; trzy pokoje, sala i pomieszczenie dla służącej — półtora salário minimum; wynajęcie całego mieszkania kosztuje od dwóch do trzech razy tyle co miesięczna opłata apartamentu. Opłatę komornego powinno się uiszczać w kruzeyrach.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Nowy prezydent Wenezueli objął władzę

Nowy prezydent objął rząd w Wenezueli. Jest nim 61-letni Raul Leoni, adwokat z zawodu. Uroczystego tego aktu dokonano w obecności 800 osób należących do parlamentu, członków rządu oraz dyplomatycznych przedstawicieli 50 państw. Po złożonej przysiędze i przyjęciu wstęgi prezydenta z rąk Romulo Betancourta, Leoni wygłosił swe pierwsze orędzie do narodu oświadczaając, że da pełne poparcie uprzemysłowieniu kraju, reformie rolnej, walce z bezrobociem i w pacyfikacji kraju, w którym akty terroru ze strony lewicy i komunistów stały się "chlebem powszednim". Odnosnie tych ostatnich — prezydent zaznaczył, że przyszłość partii komunistycznej i Lewicowego Ruchu Rewolucyjnego zależy będzie od ich polityki. Oboje te partie znajdują się obecnie poza prawem. — W polityce zagranicznej Raul Leoni wypowiedział się za współpracą z rządami legalnie obranymi, z "Przymierzem dla Postępu", potępiając równocześnie Kuba i jej działalność wyrotową w innych krajach Ameryki Łacińskiej.

dzie — momenty niepoczytalności. Sąd przysięgłych jednak nie wziął pod uwagę tego orzeczenia, będąc przekonany, że Ruby w momencie morderstwa wykazał całkowitą przytomność umysłu. Orzeczenie jego wnieśli apelację.



Raul Leoni, nowy prezydent Wenezueli, wziął sobie za główne zadanie przeprowadzić dalszą demokratyzację kraju.

Oddziały ONZ rekrutowane są obecnie przez generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych U-Thant, by swą obecnością zapobiec otwartej wojnie jaka w każdej chwili grozi między narodowością turecką i grecką na Cyprze. Oddziały te złożone są ze Szwedów i Irlandczyków. Przewiduje się udział

batalionów z innych państw Europy. Był już najwyższy czas na energiczną akcję — ONZ, ponieważ krwawe zajścia mnożyły się coraz bardziej, a Turcja i Grecja groziły interwencją wojskową, trzymając w pogotowiu kilkunastotysięczne korpusy ekspedycyjne. W kołach zagranicznych utrzymuje się przekonanie, że jedynym wyjściem z ciężkiej sytuacji na Cyprze jest podzielenie go na dwie części: grecką i turecką.

Prezydent Francji de Gaulle wybrał się z oficjalną wizytą do Meksyku. Wizyta ta będzie transmitowana przez radio i telewizję, nie mówiąc już o prasie. Podczas tej podróży de Gaulle odwiedzi 3 posiadłości francuskie w Ameryce Centralnej: wyspy Guadelupe, Martynikę i Guianę francuską. Druga podróży prezydenta do różnych państw Ameryki Południowej przewidziana jest na październik.

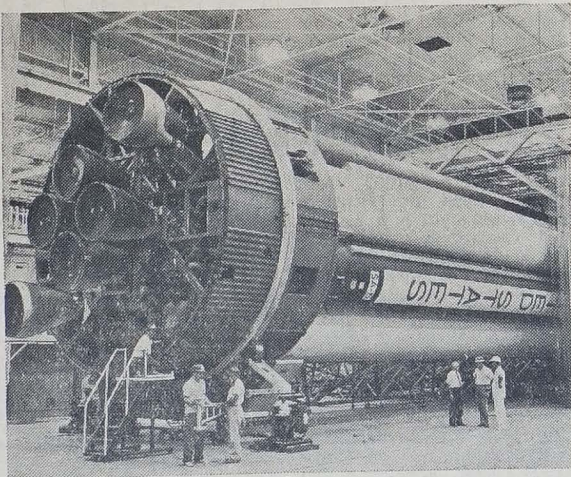
Wizyta de Gaulle'a w Meksyku wiąże się z planem francuskim dania pomocy technicznej Ameryce Łacińskiej, celem lepszego wykorzystania programu "Przymierza dla Postępu". Ambasadorem Francji w U. S. A. — Herve Alphand, — zapewnił rząd Stanów Zjednoczonych, że wizyta de Gaulle'a w Ameryce Łacińskiej w niczym nie naruszy ich prestiżu i interesów na tym kontynencie.

Królewskiej parze angielskiej urodziło się czwarte dziecko — syn. Wielkie to wydarzenie ogłoszone zostało narodowi salwami z armat ewolucjami eskadr lotniczych. Biuletyn lekarski głosił, że królowa Elżbieta i nowonarodzony książę mają się dobrze. Pałac królewski w Buckingham zapełnił się dostojnikami dworu i najwyższymi dowódcami trzech broni, którzy przyszli złożyć królowej swe gratulacje. Książę-małżonek Filip, zabawiwszy krótko u żony małżonki, udał się samolotem do stolicy Grecji Aten, by uczestniczyć w pogrzebie króla greckiego — Pawła I. Jeszcze nie nadano imienia nowemu potomkowi królewskiemu, chociaż się mówi, że najprawdopodobniej otrzyma on imię Jamesa. Należy tu nadmienić, że naród angielski jest z natury wielkim konserwatystą i lubuje się w zachowaniu wszelkich choćby najdrobniejszych, ale wiekowych tradycji.

Stała komisja rabinów 8 państw europejskich złożyła protest na ręce sowieckiego ambasadora w Rzymie — Semyona Kozyrewa — przeciw pogorszeniu się sytuacji wyznania hebrajskiego w Związku Sowieckim, z powodu wyraźnego przesładowania ze strony władz sowieckich. Komisja ta nadmienila, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba synagog żydowskich spadła do 76, a było ich 430. Większość Izraelczyków nie może obchodzić swych świąt Paschy, ponieważ zabroniono im przygotowanie specjalnych przasných chlebów. Wielu Żydów dostało się do więzienia za to, że przygotowując chleb paschalny oskarżeni zostali o spekulację artykułami żywnościowymi. Ze swej strony władze sowieckie oskarżają Żydów, zwłaszcza ambasadę Izraela w Moskwie o rozświeślanie propagandy syjonistycznej rodmuchującej nacjonalizm Żydów zamieszkałych w Związku Sowieckim.

Jack Ruby, zabójca Lee Oswald — domniemanego mordercy prezydenta Kennedy — został skazany na karę śmierci. Proces Jacka trwał 4 tygodnie. Przez salę sądową przewinęło się 66 świadków. Głównym oskarżeniem było, że Ruby zastrzelił człowieka bezbronnego, mającego kajdanki na rękach. Ze uczynił to świadomie i z premedytacją. Wyrok wydało 12 członków sądu przysięgłego, złożonego z 8 mężczyzn i 4 kobiet. Adwokat oskarżonego usiłował na wszelki sposób uwolnić go od kary śmierci, twierdząc, że Ruby zabił Lee Oswald w chwili niepoczytalności. Opierali to twierdzenie na opinii znanego neurologa Frederik Gibbs, a który stwierdził u Jacka skłonność do epilepsji, i co za tym i-

Migawki ze Świata



Jeden z ośmiu motorów, nadających siłę odrzutową przy wstrzeleniu amerykańskiego satelity "Saturna". Ogółem wszystkie te osiem motorów posiadają odrzut o sile 680 tys. kg. (USIS).

● **Zawsze ta sama melodia.** Na II Kongresie Młodzieży Komunistycznej w Chile wszyscy delegaci, jak na komendę, potępił "imperializm USA", wynosząc pod niebiosa Fidela Castro.
● **Ambicje de Gaulle'a.** De Gaulle chce, by Francja zajęła w Europie miejsce USA i to nie tylko na polu politycznym, ale i ekonomicznym, handlując na szeroką skalę z Blokiem komunistycznym.
● **Neutralizacja Dalekiego Wschodu.** Polityka Francji daży wszelkimi siłami do utworzenia neutralności Wietnamu Południowego, Laosu i Kambodży.
● **Ostrzeżenie Watykanu.** — Organ Watykanu "Osservatore Romano" ostrzeżenie ca-

ły świat chrześcijański, że tzw. "ruchy postępowe" są niczym innym jak awangardą komunizmu.
● **Broń sowiecka w Kuby.** — Kuba posiada obecnie około 500 pocisków sowieckich o małej donośności oraz 100 myśliwców odrzutowych typu "Mig" i "Mig-21".
● **Nawet Czesi kupują zboże.** System komunistyczny bierze w łeb przede wszystkim na polu gospodarczym, czego dowodem jest fakt, że przedwojenne Czechy, tak obfite w zboże, dziś muszą kupować je od państw kapitalistycznych.
● **Ekstradycji zbrodniarza wojennego.** Prezydent Argentyny podpisał dekret upoważniając do wydania w ręce rządu Niemiec zbrodniar-

za wojennego — Bernhard Bohne.

- **Szkielet prehistorycznego gada.** Na wybrzeżu angielskim East Weirca odkryto szkielet prehistorycznego gada, którego dziób waży 250 kg., długość zaś szkieletu 18 metrów.
- **Przytyk dla Chruszczowa.** Premier włoski Aldo Moro, odpowiadając Chruszczowowi na jego memoriał w sprawie pokojowego załatwienia kwestii terytorialnych, oświadcza wprost, że Sowiety powinny powstrzymać się od wspierania ruchu subwersyjnego w państwach słabych i wysyłania broni dla tego ruchu.
- **14 generał ginie w wypadku w ZSSR.** W ostatnich 3 latach zginęło 14 generałów sowieckich w różnych wypadkach, których naturę nie podano.
- **Samolot USA zestrzelony.** Niemiecki samolot "Mig" zestrzelił amerykański samolot wojskowy, który naruszył powietrzne terytorium Niemiec Wschodnich.
- **Literacka nagroda USA.** — Nowela "Centaury", pióra Johna Updike, otrzymała państwową nagrodę USA jako najlepsza książka ub. r.
- **100 tys. dzwonów przerobionych na broń.** Niemiecka prasa z Hamburga podaje wiadomość, że nazisci skonfiskowali 100 tys. dzwonów z różnych krajów, które następnie przetopiono w celach zbrojeniowych.
- **Zdemolowanie ambasad w Kambodży.** Gmachy ambasad amerykańskiej i angielskiej zdemolowane zostały podczas ostatnich demonstracji w stolicy Kambodży — Pnom Pehn.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

- ★ **Zajścia w Belo Horizonte.** Doszło do gwałtownych bójek między komunistami a członkami stowarzyszeń religijnych podczas kampanii zbierania podpisów wśród katolików z Belo Horizonte, potępiających akcję lewicowców w kraju.
- ★ **Minister Skarbu jedzie do Francji.** Min. Ney Galvão przewodniczy delegacji udającej się do Francji, celem przeprowadzenia rozmów na temat spłaty długów Brazylii.
- ★ **Energiczna fiskalizacja cen.** Agenci Federalnej Komisji Wyżywienia (SUNAB) w Rio prowadzą energiczną akcję za przestrzeganiem oficjalnych cen głównych artykułów wprowadzonych dekretem prezydenta państwa.
- ★ **Ustanowienie cen dla produktów rolnych.** Parański deputowany z UDN, Jorge Cury, przemawiając w parlamencie, domagał się od rządu federalnego ustanowienia minimalnych cen dla produktów rolnych.
- ★ **Mazzilli i Auro Moura obrani na nowo.** — Ranieri Mazzilli i Auro Moura Andrade obrani zostali na nowo przewodniczącymi Izby Deputowanych i Senatu, pomimo przeszkód stawianych ze strony kół rządowych.
- ★ **Konwencja klasy producentów.** Podczas narodowej konwencji klasy producentów w Rio zebrani krytykowali ostro rząd federalny za otwarte popieranie lewicy.
- ★ **Obuwie dla wszystkich.** — Ministerstwo Przemysłu i Handlu powzięło decyzję, by zaopatrzyć ludność w obuwie o cenach popularnych: dla mężczyzn cena ta waha się od 2.200 kruzeyrów do 3.150, dla niewiast zaś od 1.680 do 1.890 kruzeyrów.
- ★ **Obszary ziemi objęte wyłączeniem.** Zgodnie z ostatnimi poprawkami dekretu o wyłączeniu, wyjęte będą od wyłączenia własności ziemskie powyżej 500 hektarów, zależnie od użyteczności publicznej.
- ★ **Ile kosztował wiec w Rio?** Według nieoficjalnych danych, koszt obrzybnego wiecu w Rio, który odbył się 13 marca, wyniósł ponad 200 milionów kruzeyrów. Oddziały wojska czuwały nad porządkiem.
- ★ **Podroży biletu lotnicze.** Począwszy od 12 marca b.r. bilety na przjazd samolotem podroży o 22%. Tak np. podróży Rio-Brasilia wyniesie obecnie 33.500,00 kruzeyrów.
- ★ **Reforma urbanistyczna.** — Prezydent Goulart zamierza przygotować dekret udzielający prefekturom miast pomocy finansowej ze strony rządu na rozbudowę znaczniejszych miast na terenie całego kraju.
- ★ **W obronie Konstytucji.** — Nowoobрани przewodniczący Senatu, Moura Andrade, wypowiedział się przeciw jakimkolwiek naruszeniom Konstytucji państwa. Zgwałcenie Konstytucji uważa on równoznaczne z pogwałceniem demokracji.
- ★ **Wybory w Klubie Wojskowym.** Rada Administracyjna Klubu Wojskowego, w obliczu wyborów nowego prezesa, wydała komunikat apelujący do wszystkich członków, by obrali najgodniejszego kandydata, zdolnego bronić systemu demokratycznego.
- ★ **Juarez Távora liderem PDC w Parlamencie.** Marsz. Juarez Távora obrany został liderem partii PDC w parlamencie po ustąpieniu dep. Franco Montoro.
- ★ **Biuletyn Głównego Sztabu Lotnictwa.** Główny Sztab Brazylijskich Sił Lotniczych wydał biuletyn dla swych podkomendnych, przestrzegając ich przed doktryną komunistyczną.
- ★ **Magalhães Pinto uparty.** — Gubernator Minas Gerais, Magalhães Pinto, oświadczył kategorycznie, że pod żadnym warunkiem nie zrezygnuje ze swej kandydatury na prezydenta. Nadmienić także, iż nie weźmie udziału w konwencji partii UDN.
- ★ **Stanowa hala targowa w Rio.** Władze stanu Guanabary zainaugurowały wielką stanową halę targową w Rio zdolną obsłużyć 100 tys. osób miesięcznie, dzięki nowoczesnemu systemowi samobsługi.
- ★ **Carvalho Pinto na oku PDC.** — Partia PDC, której szefem jest Ney Braga, stara się wszelkimi sposobami wpłynąć na Carvalho Pinto, by stał się kandydatem tej partii na prezydenta.

ILOPOLIS - R. G. S. - 10 lat



Na zdjęciu - 4 pierwsze Siostry Służeb. z Polski: 1 od lewej - S. M. Kwiryna, 2 - S. M. Ambrozja, 3 - S. M. Expedyta i 4 - S. M. Aniceta.

Na początku lutego otrzymałem bardzo miłe zaproszenie. Choć tyle pracy duszpasterskiej - ale trzeba jechać. Do tej mojej Betanii w Brazylii. - Tak nazywam dom Sióstr polskich w Ilópolis. Już 10 lutego - cały dzień zjeżdżają goście przyjaciele. Ks. Walenty Nowacki - proboszcz z Palmy (która zawsze kwitnie) - jako serdeczny Ojciec, przyjaciel i Opiekun Sióstr. Ks. Jan Walter Greff - proboszcz Ilópolis, Ks. Dr. Stanisław Starowicki - zywiciel duchowy, Ks. Luis Rochenbach - poprzedni proboszcz Ilópolis, i fundator, Ks. Jan Jarosz - proboszcz z Sertão, Ks. Dr. Michał Tokarz z Porto Alegre, diakon Jan Greff, kleryk Luis Detoni i niżej podpisany.

Dnia 11 lutego - w święto objawienia M. Bożej w Lourdes - wielka uroczystość w domu Betanii w Ilópolis. Ojciec Chrystusa Mistrza i Pana otacza dziesiątą piemoniastych zniczy - to symbol 10 lat ofiarnej pracy Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczucia Najśw. M. Panny z Pleszczyca na ziemi Brazylijskiej.

W gronie przyjaciół zaczęła się Msza św. dziękczynna. „Dziesiąt lat temu - mówił pierwszy kaznodzieja Ks. Luis Rochenbacher - witałem 4 Siostry Służebniczek z Polski. Jak im trudno było na początku - choćby ze spowiedzi: jedne po włosku, drugie po niemiecku, trzecie po francusku a czwarte po polsku”. Przez trudności Bóg błogosławił.

„Przybyły tu do Brazylii - mówił drugi kaznodzieja - Ks. Dr. Stanisław Starowicki - Siostry polskie aby wspomóc ofiarne przykazanie Mistrza i Pana - przykazanie miłości bliźniego. I tak jak matka najpierw ma się zająć własnymi dziećmi, tak i polskie Siostry miłość Bożą i pomoc mają okazać opuszczonemu ludowi polskiemu ciężko pracującemu na ziemi brazylijskiej, tak często ponizonemu, bez opieki duchowej, moralnej i społecznej. Praca ta nie łatwa ani przyjemna, bo kto się zbliża do ponizonych i pogardzonych sam się naraża na pogardę od obcych a nawet od

swoich. Do takiej pracy trzeba ludzi dojrzałych i o niezwykłej tężyznie ducha. Czy Siostry z Polski są do tego zdolne?

„Dziesiąt lat temu - wyjaśniał to zagadnienie trzeci kaznodzieja jubileuszu - Ks. Walenty Nowacki - Bóg dłoń swą Opatrzności zagarnął 4 ziarna wyborne z Macierzy Polskiej i przetruczył daleko na ziemię brazylijską. 4 ziarna to 4 Siostry Służebniczek: S. M. Ambrozja - I przełożona, S. M. Kwiryna, S. M. Expedyta i S. M. Aniceta.

„Jeśli ziarno rzucone w ziemię nie obumrze - nie wyda owoc”. Sam boski Autor tych słów - Mistrz-Ogrodnik postarał się aby te 4 ziarna z Polski obumaryły we zrach, trudach, ofierze, niepewności, bojaźni, zwątpieniach i próbach bolesnych. I pewnego dnia spodobało się Boskiemu Oblubieńcowi wyciągnąć rękę i zerwać kwiat piękny - życie S. M. Expedyty. Nie wróci więcej ta cicha i dobra Siostra - nie wróci więcej do Polski.

Ofiara całopalna pierwszych Sióstr Służebniczek stała się posiewem powołań zakonnych w Brazylii: dziś po 10 latach Zgromadzenie Sióstr Służebniczek w Brazylii liczy 9 Sióstr z Polski, - 6 Sióstr profesek urodzonych w Brazylii, 4 nowicjuszek, 12 postulantek i 7 juvenistek. Nowe członkinie Siostry i kandydatki rekrutują się jak dotąd z parafii Palma, Ilópolis, Casca, Dom Feliciano, Getulio Vargas i Carlos Gomes.

Magnificat - tak - uwielbiaj duszo moja Pana, jak woń przemiała rozeszła się wdzięczna melodia słów po kaplicy - Betanii Sióstr Służebniczek - bo uczynił Wam wielkie rzeczy.

Ks. Józef Wojda, T. Chr.

Rodzina polsko-brazylijska w Rio de Janeiro poszukuje Polki do zajmowania się 2 dziećmi (1½ roku 3 miesiące). Zwracać się do Thaddeu Sulocki, Rua São Salvador n.º 111, 5.º andar, RIO DE JANEIRO (ZC. 01) GB.

BOHDAN A. MELENIEWSKI

POLSKIE PRAWDY

Po ostatnim rozbiórce ziem Rzeczypospolitej, zebrali się przedstawiciele państw rozbiorowych i 26 stycznia 1797 r. podpisali traktat, kończący się wzmianką: „Wobec konieczności wykreślenia wszyściego co może przypominać istnienie Królestwa Polskiego, nazwa ta na zawsze przestaje istnieć”. Dokładnie pięć dni przed tą „decyzją” prusko-rusko-austriacką, w Mediolanie 21 stycznia owego roku, gen. Jan Henryk Dąbrowski, odczytał przed frontem swą słynną odezwę,

kończąc słowami: „Nadzieja nas łączy! Legiony polskie formują się we Włoszech!” - A kiedy po dziesięciu latach „przeszedł Wisłę, przeszedł Wartę” i na białych pod Łowiczem w dzień Nowego Roku 1807 miał odbierać przy sięgę powołanych do broni, tak przemówił: „Ten rok jest pierwszym, w którym każdy z Was życie swoje poczyną, bo kto Ojczyznę swą nie miał, tego można w liczbie umarłych policzyć. Ta ziemia po której dziś chodzimy wolni, dopiero od tego momentu

poznała prawdziwe swe dzieci, kiedy Was widzi zebranych na swoją obronę!”

Po 111-tu latach, twórca Legionów w zaraniu 1-ej wojny światowej Józef Piłsudski, zwolniony z twierdzy magdeburskiej, w pierwszym rozkazie do Wojska Polskiego w dniu 12 listopada 1918 r. napisał: „Zołnierze! Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy w każdym Polaku serce bije silnie i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi urzają się słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przetrzymamy wzruszenie tej godzin dziejowej, z Wami razem siłujecie życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli”.

Dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski czyni nie tylko przez naszą miłość obywatelską, ale i twórcy Odrodzonej Polski, bo czyni go także i przedewszystkiem przez wierność dla głoszących przez Niego PRAWD POLSKICH. Wyjaśniał bowiem, że prawdziwa polityka jest największa i najtrudniejsza sztuka, kształtowania życia państw i narodów poprzez stulecia. Nie mogą więc nami rządzić nastroje, ani w radości zwycięstwa, ani tym bardziej w smutku i gorczy klęski, bowiem treścią życia polskiego jest wieczyste trwanie Narodu.

Prawdy Józefa Piłsudskiego mocne i samodzielne, wywiodły Polskę z niewoli i budowały państwo polskie, coraz bardziej przez swoich kochane i coraz bardziej przez obcych szanowane. Na czele tych prawd stoją wartości duchowe i moralne - to co Piłsudski określił jako: „INPONDERABILIA”, to czego nie można zważyć ani mierzyć, jak n. p. wola zwycięstwa i wiara w zwycięstwo.

Miał ją Piłsudski, kiedy rozpoczynał walkę o Polskę - a umiał ją przejąć towarzyszy w tej pracy, zaszczepił ją Strzelcom i Legionistom, wstrząsał sumienia i do serc polskich siegał, wreszcie przez wymarsz „Pierwszej Kadrowej” 6-go sierpnia 1914 r., podniósł sztandar niepodległości suwerennego w pełni Państwa Polskiego. Wartości te, ogarnęły nie tylko wszystkich żołnierzy, ale przepełniły cały Naród polski, który w drugiej wojnie światowej w myśl wskazań Piłsudskiego wniósł bezcenny wkład: wartości duchowe, prawdę i honor, meństwo o dotrzymanie słowa danego, wiarę i wolę zwycięstwa.

Gdyby nasi sojusznicy nie zdradzili tych wartości duchowych, którymi na początku drugiej wojny pragnęli się kierować - wygraliby po-

litycznie wielką rozprawę z totalitarną przemocą.

Siłę polską, widział Piłsudski nie tylko w sile zbrojnej. Gdy mówił: „że Polska jest skazana na Wielkość”, miał na myśli odrodzenie nie tylko polskiego bohaterstwa, ale i myśli politycznej Chrobrych, Jagiellonów, Batorych i Traugutów, dążąc do głównego celu: dania Narodowi polskiemu państwa silnego i rządzonego, niezależnego od obcych wpływów, zdolnego do rozbudowy sił żywych, twórczych, sił własnych dla dobra, potęgi i szczęścia obywateli, więc zwalczał nieugięcie wszystko, co odbierało samodzielność działania. Nakazywał: „szużyć jedynie Polsce i Ją tylko miłować”, chciał żeby: „z epoki dawnej mocy Rzeczypospolitej i z mniej dawnych porządków do odrodzenia, które umiały ślady naszego bytowania w świecie zaznaczyć ongi nie tylko dziełem miecza, lecz i wielką kulturą, szanowaną na świecie całym”, odrodził się wraz z państwowością, wielkie dusze polskie!

Dla tego Piłsudski walczył tak nieugięcie ze wszystkimi i wszystkim, co państwu polskiemu chciało odebrać samodzielność jego działania, jego polityki. Walczył zarówno z obcymi, wrogami i sojusznikami - jak z polską niemocą, ugodą i wysługiwaniem się obcym. Z całej duszy nienawidził obce agenty i tych Polaków, co na ich służbie byli.

W naszych czasach powstaniego wiarołomstwa, fałszywej obudry i sprzeniewierzenia się przyjętym obowiązkom, kiedy kłamstwo stało się bronią nie mniej groźną od bomb atomowych, jedynym źródłem PRAWDY, są głoszone przez Józefa Piłsudskiego prawdy polskie i wiara, że tylko duch niezłomny, wierność Przysięgom i ufnosć w Opatrzność, jest ratunkiem naszym, wierność wobec siebie samego, wierność wobec ludzi i przyjętych zobowiązań.

W dniu imienin Tego, o którym w dniu Jego pogrzebu powiedział Ks. Biskup Polowy W. P. Józef Gawlina: „Upodobał Go Sobie Pan Bóg i nazaczył czoło Jego stygmatem Wielkości, i kazał Mu pełnić postannictwo w Narodzie naszym!” warto przypomnieć, jak odbyło się przekazanie Józefowi Piłsudskiemu władzy Naczelnika Państwa.

Jak wiadomo, Rada Regencyjna, oddała w ręce twórcy Legionów przybyłego do Warszawy z Magdeburga swoje uprawnienia. Po zawiadomieniu państw świata o Odrodzeniu państwowości Rzeczy (Dok. na str. 7)

Z cyklu: - „GÓRĄ NASI”



Wśród inżynierów cywilnych, którzy chlubnie ukończyli studia „Engenharia da Universidade do Paraná”, znajduje się sympatyczny młodzieniec Mário José Skalski, syn śp. dentysty-społecznika Jana Skalskiego i p. Heleny z Oldakowskich Skalskiej, znanej i zasłużonej dyrygentki Chóru św. Cecylii przy kościele św. Stanisława, w Kurytybie.

Młody inżynier pracując i kierując jednym z biur - I.A.P.I. pokonywał trudności poświęcając wolne godziny nauce, by dopiąć celu jaki sobie postawił. Silna wola, zaparcie się siebie, oto nagroda i ukoronowanie dopiętego celu. Tytuł inżyniera i dyplom otrzymane będzie mu przyswiecał wraz z ideałem tradycji pełnej nieposzlakowanej sławy swego zacnego ojca.

Należy nadmienić, że w 1957 roku młody inż. Mário w nagrodę za chlubny wynik w studiach otrzymał „bolsa de estudos” jednego roku, specjalizując się w Statystyce w Escola Nacional de Ciências Estatísticas w Rio de Janeiro.

Redakcja „LUDU” cieszy się z wielkiego sukcesu naszego Rodaka i życzy młodemu inżynierowi i całej Rodzinie dużo pomyślności i błogostawieństwa Bożego na nowej drodze życia.

Advertisement for Ks. Stanisław Cebula, S. V. D. featuring a cross and text: 'Zmarł w Guarapuawie na udar serca znany i gorliwy kapłan - śp. Ks. Stanisław Cebula - dnia 15 marca b. r. Zmarły urodził się na Śląsku w 1887 r. Wstąpił do Zgrom. Księży Werbistów w 1903 r. Po złożeniu ślubów wieczystych w 1911 r., otrzymał święcenia kapłańskie w 1914 roku i wyruszył na pracę do Brazylii. Przez te lata pobytu w Brazylii pracował najwięcej w kol. Murici, w Kurytybie, a ostatnio w Guarapuawie. Najwięcej się odznaczył w pracy nad powołaniami kapłańskimi i Sióstr zakonnych. Przeszło 100 Sióstr i 30 Księży zawdzięcza mu swe powołanie. Redakcja „LUDU” poleca modlitwom gorliwego kapłana i współpracownika naszego pisma.'

Advertisement for Śp. ANTONI KOZŁOWSKI: 'W dniu 15 lutego, po pięciomiesięcznej chorobie, zmarł w Rio Azul, ś. p. Antoni Kozłowski, dawniejszy czytelnik „LUDU”, gorący katolik, wzorowy mąż i ojciec, pozostawiając po sobie w nieutulonym żalu żonę wierną towarzyszkę do niedoli, Ewę z Cieślaków, 3 synów: Józefa, Tadeusza i Edwarda i 4 córki: Aniele, Martę, Helenę i Eleonorę, oraz 23 wnuki. Zmarły urodził się 19 maja 1894 roku w Rio Claro, przeżywszy tam 45 lat. Stał się wybrał się do Rio Azul gdzie zamieszkał do śmierci. Wszystkim krewnym i znajomym, którzy go odwiedzali w chorobie i uczestniczyli w pogrzebie, rodzina Zmarłego składa serdeczne: „Bóg zapłać”. Józef Kozłowski'

Polski Ksiądz w Brazylii

Ks. Józef Wojnar, Tow. rzu Zach., dwa lata w Seminarium Tow. Chryst. jako wychowawca, następnie jako wikariusz w Goleniowie i ostatnio w Szczecinie. Do Brazylii przybył 2 marca br. Pracować będzie wśród Polonii w Rio Grande do Sul.

Odwiedziny w Redakcji

W tych dniach odwiedził Redakcję „Lud” pp. Franciszek i Albin Mierzwa z Virmondu, wykorzystując swój pobyt w Kurytybie dokąd przybyli w sprawach handlowych. Od nich dowiedzieliśmy się, że ks. proboszcz Róż-

nowski opuszcza tamtejszą parafię, by objąć inną. Ze rodacy z Virmondu robią stacjonaria u Ks. biskupa z Toledo, by mogli otrzymać nowego księdza polskiego, co zresztą nie będzie łatwe. Na zapytania, jak idzie budowa nowej wieży, goście oświadczyli, że dotąd zebrano materiał na budowę, ale do wystawienia wieży jeszcze daleko. Wybory nie poszły tak źle, jak to się wiedzieć pisało o tym w Ludzie. Tak np. p. Albin Mierzwa obrany został ławnikiem, otrzymując dużą ilość głosów. Tu p. Albin nadmieniał, że gdyby musiał kupować głosy jak to często robią niektórzy kandydaci, to chyba poszedł by z torbami. Dowiedzieliśmy się jeszcze, że Wiel. Siostry Miłosierdzia posiadają w Virmondzie duże kolegium i zobowiązuje pracują nad wychowaniem i wykształceniem dzieci. Na pożegnaniu, goście nasi zapewnili Redakcję, że rodacy z Virmondu czytają „Lud” od deski do deski.

Advertisement for LUD magazine: 'Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, O.M. Administração: ALAMEDA CABRAL, 846 przymiennie codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057. REDAÇÃO DO „LUD” Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANA. PRENUMERATA „LUDU” NA ROK 1964: W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00 W Argentynie 400 pesos W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary Do poczty lotniczej dopłaca się: Na Brazylię Cr\$ 500,00 Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00 Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00 Cena egzemplarza w S. Paulo i Porto Alegre Cr\$ 50,00. „LUD” WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Farobé, Loja n. 3. PRZEDSTAWICIELE „LUDU” ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): - Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: - Sār. Juan Czajkowski, Ayda, Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Późatym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, „Floreria Oberá”, c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.'

Advertisement for COFRES E MÓVEIS DE AÇO BERNARDINI: 'tradición de segurança para a segurança de suas instalações. COFRES E MÓVEIS DE AÇO BERNARDINI. R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA'

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Przeprowadzka po 761 latach

W Paryżu znajdują się słynne hale żywnościowe, założone w 1202 roku; zaopatrują one mieszkańców stolicy w żywność.

Przywilej dla przekupek paryskich został wydany przez króla Filipa Augusta w 1202 roku. Znajdowały się one wówczas poza murami miasta i przeznaczone były dla ok. 100 tys. ówczesnych mieszkańców. Ołjęnie zaopatrują w żywność parę mi-

lionów mieszkańców.

Rocznie dowożonych i sprzedawanych jest ponad milion ton owoców, 200 tys. ton masła, 100 tys. ton drobiu i ryb. Transport powoduje korki uliczne. Hale zajmują obszar 4 ha, na których obecnie mieszkają zaledwie 772 osoby.

Po zburzeniu starych budynków targowych można będzie zbudować nowoczesne kamienice, gdzie będzie mogło zamieszkać przeszło 20 tys. osób.

Zadowoleni obywatele

"Czy jesteście zadowoleni z roli, jaką wasz kraj odgrywa na świecie?" Z takim pytaniem zwrócił się amerykański Instytut Gallupa do ludności USA i 6 krajów zachodniej Europy. Z odpowiedzi nadesłanych na ankietę wynika, że najbardziej zadowoleni z roli swego kraju na świecie są Szwajcarzy (89 zadowolonych na 100 uczestników ankiety). Najmniej za-

dowoleni są Anglicy (42 zadowolonych na 100 uczestników ankiety, 49 odpowiedziało twierdząco, a 51 przecząco. Okazało się przy tym, że z roli USA w świecie zadowolonych jest 58 procent demokratów, ale tylko 38 procent republikanów. W ankiecie uwzględniona została tylko odpowiedź tak lub nie. Nie uwzględniono odpowiedzi nieodecydowanych.

OKRUCHY...

● **Duński lingwista Haelmsloew** stwierdził, że językiem, posiadającym najwięcej przypadek, bo aż 52, jest język tabasarański, używany przez jedno z plemion kaukaskich. - Uczony utrzymuje, iż teoretycznie myślowe jest istnienie języka posiadającego 216 przypadków.

● **Rajcy.** - Na posiedzeniu rady miejskiej w Bodinger (Dania) miano rozpatrzyć 23 różnego rodzaju wniosków. Akceptowano jednak tylko jeden, a mianowicie wniosek 29, proponujący odrzucenie pozostałych 28.

● **Światowe spożycie piwa** wzrasta. Przy czym wbrew temu co się na ogół sądzi, Niemcy nie zajmują pierwszego miejsca w statystykach spożycia piwa (na głowę

mieszkańca). Tradycyjnie, od lat, pierwsze miejsce należy do Belgów. Niemcy są dopiero na drugim miejscu, na trzecim Nowozelandczyści, a czwartym Australijczycy.

● **Robota zegarmistrzowska,** to równoznacznik najbardziej precyzyjnej roboty. - Zważcie, że zegarmistrz, który przez całe życie para się częściami niemal niewidocznymi gołym okiem, umie podzielić na idealnie równych 50 części - ludzki włos!

● **Najstarszy do noszenia** przy sobie zegarek świata - z żelaza, skonstruowany przez zabawkarza (tak nazywano wtedy zegarmistrzów) Helega z Norymbergi w 1504 roku - oglądać można w filadelfijskim Memorial Hall.

Na głębokości 100 metrów

Francuski nurek zawodowy Pierre Graves osiągnął rekord, przebywając przez godzinę na głębokości 100 metrów. Cały czas zanurzona nurka, łącznie z pobytem na mniejszej głębokości, trwał pięć godzin. Nurek wypłynął na powierzchnię nie odczuwając najmniejszej słabości. Doświadczenie finansowała spółka transportu morskiego i rzecznoego. Ma ono cele

praktyczne, gdyż spółka zajmuje się także pracami nad wydobywaniem zatopionych wraków.

Dotychczas nurkowie opuszczali się najwyżej 80 metrów pod wodę i mogli na tej głębokości przebywać bardzo krótko. W Villefranche twierdzą, iż Graves posiada specjalny napój, który pozwala mu na przedłużenie pobytu pod wodą.

Ilu nas będzie?

Oblicza się, że ludność świata pod koniec bieżącego roku wyniesie - 3.200 milionów. Przeliczący roczny wzrost waha się między 50 a 55 milionów! Z początkiem XX wieku było na kuli ziemskiej 1 bilion 550 milionów ludzi. Przy obecnym zaś tempie przyrostu zaludnienia u progu

2.000 roku będzie nas już 6 bilionów! Aż w 26 krajach przeciętna długość życia przekroczyła 70 lat (w XVIII wieku średnia długość życia ludzkiego była prawie o połowę mniejsza). Cóż jeszcze? Okazuje się, także w świetle przytoczonych liczb, że kobiety żyją dłużej.



RADY dla GOSPODYŃ

Zakąski z drobiu

40 dkg (14 oz) drobiu pieczonego lub gotowanego pokrajać w drobną kostkę. 2 jajka ugotować na twardo. 20 dkg (7 oz) ziemniaków opłukać, zalać wrzącą wodą i ugotować. Obrząć z łupin i po ostudzeniu pokrajać w kostkę wraz z jajkami, 10 dkg (4 oz) ogórków oraz taką samą ilością opłukanego jabłka! Wrzucić 10 dkg (4 oz) zielonego groszku z puszkii.

Powyższe składniki dokładnie wymieszać dodając kilka łyżek majonezu. Salatkę przyprawić do smaku solą, cukrem, octem i musetardą. Wyłożyć na szklaną salaterkę. Z wierzchu oblać resztą majonezu. Posypać siekaną zieloną pietruszką o przybrać

listkami zielonej salaty lub innymi sezonowymi warzywami.

Kura w majonezie

Sprawioną kurę opłukać, odcisnąć z wody i natrzeć solą. Następnie kurę włożyć do rondla z zagotowaną wodą i gotować na wolnym ogniu. Pod koniec gotowania dodać 20 dkg (7 oz) włoszczyzny, 2 liście bobkowe oraz 3 ziarenka pieprzu.

Rondel z miękką kurą zestawić z płyty kuchennej. Kurę ostudzić w rosole. Następnie wyjąć ją i podzielić usuwając delikatnie wszystkie kości.

Na podłużnym półmisku ułożyć mięso z kury i oblać gęstym majonezem. Przybrać listkami zielonej salaty.

DZIAŁ POETYCKI:

KOMINEK

Po równinie
Zawierucha
Mokrym śniegiem dmie;
Na kominie
Płomień bucha,
Trzaska obok mnie.

Do płomienia
Z lulką stoję
Rzucam w kłębach dym;
I wspomnienia
Wszystkie moje
Lekko lecą z nim!

1830

Józef Przerwa-Tetmajer

Objaśnienia

Poeta i matematyk, oficer w powstaniu listopadowym, Józef Przerwa-Tetmajer (1804-1880) należał do z dawna spolszczonej rodziny, która obdarzyła Polskę poetami (prócz wymienionego słynnym się stał Kazimierz Przerwa-Tetmajer), malarzami (Włodzimierz Tetmajer, którego syn do 1939 r. służył zawodowo w 13 p. ułanów) i wojskowymi.

Znany jest wiersz jednego z Tetmajerów, bodaj czy nie Józefa, z którego zapamiętane urywki przytoczamy, a który powstał na długo przed pierwszą wojną światową, gdy Polskę zalegała noc niewoli:

Do mojego synka

Synku mój miły! Obco brzmiące
Nazwisko będziesz nosił,
Pomnij że je na polskiej łące
Dziad twój krwią własną zrosił.

Może już tobie, syku drogi,
Ułański mundur szyją?
Może szlifują ci ostrogi
I kity czeka wiją?

I może aż pod mury Gdańska
Poskoczą nasze konie,
I nasza rodna pieśń ułańska
Rozebrzmi pa szwadronie?

Znana piosenka wojskowa "jak wspaniała nasza postać" wyszła spod pióra Tetmajera. Lulka oznacza tu fajkę.

Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 800,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 1.200,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:
"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 - SAO PAULO

II

Od dwóch lat chodził po pastwisku przez nikogo nie zaczepiany biały koń. Wypracował już swoje i teraz był na "łaskawym chlebie". Łaskawy ten chleb ograniczał się tylko do uskubanej na pastwisku trawy i od czasu do czasu rzuconej garści kukurydzy. Dlatego koń raczej podobny był do szkieletu niż do ognistego rumaka, na którym można by uznać za jeździeckie harce. Mimo to wydał mi się on odpowiednim materiałem do nauki konnej jazdy. Poprzednio bałem się konia jak ognia, ale od czasu przejażdżki na wierzchochu Leivasa, nabrałem niepokornionej ochoty dojechać do wprawy jeździeckiej. Naokoło wszyscy chłopcy, młodzi ode mnie, jeździli konno, a ja, jak baba - nie! Gorzej niż baba; nieraz widziałem jak kobiety podążały konno do kościoła w miasteczku. Musiałem się nauczyć tego koniecznie, tym bardziej, jeśli miałem zamiar wyruszyć kiedyś w świat!

Koń był cokolwiek zdziwiony. A może była to z jego strony ostrożność, by nie dać się ujarzmić ponownie. Podchody moje celem uspienia jego czujności, trwały dłużej czas. Wynosiłem mu maniók, zielone liście młodej kukurydzy, spore naręcze alfafy. Zierał wszystko, ale nie dał się złapać. Chodziłem za nim, prosiłem, błagałem - wszystko napróżno. Koń wychodził na tym dobrze, boki mu się wygładziły, zebra wystające spod skóry znikły, sierść nabrała połysku - po prostu odmłodził. Ja natomiast cierpiałem, schudłem, nie mogłem spać. Ojciec uśmiechał się pod nosem na te moje zabiegi, a ja szarpałem się bezskutecznie.

Wreszcie zastawiłem na niego sidło umocowane do mocno wbitego kołka i złapałem za nogę. Dalej poszło już szybko i sprawnie. Jeździłem na oklep, skakałem przez przeszkody w postaci rowów i kamieni, jakie naokoło leżały w obfitości. Postępy czyniłem znaczne. W domu wszyscy byli zachwyceni, sąsiedzi przepowiadali duże sukcesy. Napawało mnie to dumą i dzień, w którym miałem wyruszyć w świat wydawał mi się coraz bliższy.

Wszystko ma jednak swój koniec i moje konne harce także musiały się skończyć, i to w sposób zgoła nieoczekiwany. Koń, gdy go jednego razu chciałem schwytać na pastwisku, widocznie miał już dosyć galopowania pode mną, gdyż spojrzął na mnie złym okiem, odwrócił się niespodzianie i kopnął mnie w plecy. Obudziłem się na łożku i pierwszą twarzą, jaką ujrzałem pochyloną nad sobą, była zatroskana twarz Leivasa. Czynnikiem nade mną jakieś hoku-pokus, szeptał zaklęcia i pluł obficie na rozżarzone węgle, trzymane w blaszanej puszcze. W pewnej chwili wyprostował się i powiedział:

Jan Krawczyk

MÓJ GAUCHO

- Nic mu nie będzie. Kręgosłup nie naruszony, zebra całe. Chłopiec ma więcej szczęścia niż rozumu.

Wtedy z kąta dobiegł głos ojca:

- Niech tylko zacznie chodzić, dam ja mu konia!...

Wiedziałem co to znaczy i dlatego wcale nie czułem spiechu do wstawania. W łożku było przyjemnie, rozkoszowałem się uwagą i troskliwością wszystkich, skupioną na mojej osobie. Wreszcie trzeba było wstać i oddać się codziennym czynnościom.

Leivas zatrzymał się u nas jeszcze parę dni, które były mu potrzebne na objazd okolicznych sąsiadów, którym oferował broń, jaką miał na sprzedaż. Oprócz różnego rodzaju krótkiej broni palnej, posiadał również wielki wybór "fakonów", sztyletów, "adagi", oraz "machety" paragwajskie, cieszące się u polskich kolonistów dużym wzięciem, jako noże nadające się nie tylko do cięcia trzciny cukrowej, ale także do torowania drogi w dzikim lesie. Na broń palną nikt nie leciał, były to bowiem rewolwery łamane, tak zwane pogardliwie "mata cachorro". Koloniści używali powszechnie "Smith-Wessony" lub "Colty" rewolwery ciężkie, kalibru 44, oksydowane lub niklowe. Kule z tej broni świetnie nadawały się do "Winchestra" i o tę amunicję u Leivasa się dopominało. Ten jednak nie handlował tym. Winchestry odmawiał ludziom.

- Za drogie to i niebezpieczne - mawiał. - Już lepszy pistolet dwururkowy. Obronisz się nim bracie, i nikomu krzywdy nie wyrządzisz.

Ojciec kiwał głową z aprobatą i odkładał na bok oglądaną broń. To, co posiadał w domu, wystarczało mu w zupełności. A był to - stary zardzewiały rewolwer i strzelba "pica-pau". Od rewolucji getuliowskiej nastała cisza i w okolicy panował spokój, nie było więc właściwie potrzeby zaopatrywać się w mordercze narzędzia.

- Słusznie - stwierdził Leivas. - Są ludzie, których żaden strzał nie powali. Tylko nóż. Mnie samego również kule się nie imają...

- Bzdura - powiedział krótko ojciec.

Wówczas Leivas wyciągnął z zanadru we czworo złożony kawałek papieru mocno już przybrudzonego.

- Tu są wypisane zaklęcia przeciwko kulom. Kto to nosi mu nie grozi. Dostałem ten list od pewnego starego kabokla w godzinie jego śmierci. Oczywiście zmarł śmiercią na-

turalną, a liczył sobie wtedy co najmniej dziewięćdziesiątkę. Ten list z zaklęciami chronił go wiernie przez wiele lat.

- Nie wierzę.

Leivas wyciągnął rewolwer i podał ojcu.

- Strzel, a przekonasz się.

Ojciec zawałał się na moment.

- Strzelaj.

W bębunku znajdowało się sześć kul, rewolwer był nowy, lufa jeszcze nie wypalona strzałami. Na zachętę wypowiedzianą poraż trzeci i to słowami pełnymi niezcierpliwienia, ojciec cofnął się o pięć kroków i nagłym ruchem unosił broń na wysokość piersi Gaucha. Huknął strzał. Leivas stał wyprostowany, uśmiechnięty.

- A co, nie mówilem? - spytał z tryumfem.

- Rzeczywiście, ten świstek papieru ma moc magiczną.

- Dlatego zawsze kiedy układam się do snu, nie potrzebuję żadnej broni.

I na dowód prawdziwości tego co mówił, wbił fakon w drzewo pod którym przygotował sobie posłanie na noc, bo w "galponie" gdzie czekało na niego legowisko, nie chciał spać. Z rewolweru wydobyły pozostałe kule i wrzucił je do sakwy z innymi przedmiotami.

- W nocy miewam głupie sny, więc nie chcę mieć pod ręką nic takiego, co by mogło wyrządzić komuś krzywdę. A o siebie nie boję się wcale.

Twierdził także, że najlepiej mu się sypiało na świeżym powietrzu, do czego przywykł od małego chłopca. Gauch, który lubił wyciszyć się pod dachem, w jego mniemaniu, nie był Gauchem.

Popił z ojcem w kuchni "szimaronu", naopowiadał sporo różnych ciekawych rzeczy, na dobranoc powiedział mi, że szczęście moje iż nadjechał akurat na wypadek jaki mi się wydarzył z koniem, gdyż bez jego pomocy napewno byłbym powędrował przedwcześnie na drugi świat. Potem poszedł spać pod drzewem "umbú", jakie rosło na pastwisku.

- Nie wiedziałam, że wyszłam za wariata - rzekła matka z wymówką do ojca. - Przecie mogłeś chłopca zastrzelić!...

- Głupia jesteś. Czy nie zauważyłaś tego słupka, jaki znajdował się za Leivase?

- No?...

- Właśnie do niego strzeliłem. Jutro rano możesz sprawdzić czy kula nie siedzi w nim.

- To poco wprowadzałeś w błąd człowieka utwierdzając go w przekonaniu o nietykalności?

- Chce chłop wierzyć, niech wierzy. Przecie mi to w niczym nie przeszkadza.

ŻYCIE RELIGIJNE:

NIEDZIELA PALMOWA

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdz. 26. Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Wiecie, iż za dwa dni będzie Pascha a Syn Człowieczy będzie wydany, aby być ukrzyżowany. Tedy zebrał się przedniejsi kapłani i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, który nazywał się Kaifasz: i naradzali się, aby Jezusa zdradą pojmać i zabić. Lecz mówili: Nie w dzień święty: aby snąć nie stał się ruch między ludem.

Badźmy Apostołami

"Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody świata"

Oto ostatni rozkaz Wodza na ziemi. Rozkaz, który jest ostatnią wolą, który jest testamentem. Czy zostanie wykonany? Uchili szum w jerozolimskim wieczerniku. Zgasł blask ognistych języków Ducha św. — I wtedy właśnie się zaczęło. Wyszli i ruszyli w świat. Przeszli przez swą ojczyznę, przemierzali lądy i morza Azji, doszli do Europy. Poszli na cały świat. Słowem i czynem głosili Ewangelię. Wykonywali rozkaz Wodza. Kazał im iść — więc szli. I aby przypieczętować słusność głoszonej nauki wszyscy przelali swą Apostolską krew. Za nimi szli ich następcy. Szli i szlakiem krwi znaczyli drogę. A było ich coraz więcej. Coraz bardziej rozszerzały się granice chrześcijaństwa. Krew męczenników dawała obfity owoc. — Czy słyszycie wycie w amfiteatrach rzymskich? To dzikie zwierzęta domagają się ofiar. Czy widzicie tłumy w ogrodach cesarskich? To żywe pochodnie Nerona. To ploną na palach żywi szlachanie. Czy słyszycie o św. Szczepanie, Sebastianie, Łucji, Cecylii, Andrzeju Boboli? Czy czytaliście grube tomy o męczennikach chrześcijańskich?

"Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody świata".
Postulsi rozkazowi Wodza szły miliony naszych siostr i braci i ginęły za naukę Chrystusa. A dzisiaj? — Niedawno, bo za naszych prawie czasów, ginęli chrześcijanie Meksyku, Hiszpanii, ginęli chrześcijanie w obozach koncentracyjnych.

Umilowani w Chrystusie Panu!
Piękna jest przeszłość świętego Kościoła. Piękna, bo pisana krwią. Czy mamy się tym chlubić? Nie tylko mamy, ale powinniśmy. Jednak to nie wystarczy. I do nas bowiem odnosi się słowa Chrystusa: "Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody świata". My także musimy być Apostołami Chrystusa. Musimy być Apostołami szczególnie dzisiaj. Dzisiejsze czasy charakteryzuje to, że kapłan nie wszędzie ma dostęp. Nie wszędzie może głosić Ewangelię Chrystusa. I tam, właśnie ty bracie, i ty siostrzo masz zanieść Boga. Tam masz ty być apostołem. To nie jest jakaś przenośnia. To nie są piękne słowa. Chodzi o apostołstwo w pełnym tego słowa znaczeniu. Masz iść i głosić Chrystusa. Iść a nie stać, nie czekać na innych. Masz być zawsze gotowy świadczyć o Chrystusie w szkole, sądzie, na ulicy, w warsztacie pracy. Obowiązkiem twoim jest wskazywanie błędacemu bratu drogi do Ojca, który jest w niebie. Słowem i przykładem masz głosić ludziom, że wszyscy są braćmi, że jedno stanowią. Za to, czy twój brat przyjdzie jutro do kościoła czy nie, jesteś także ty odpowiedzialny.

Ostatnio na świecie powstaje tyle ruchów zjednoczeniowych. Ludzie odczuwają potrzebę i chęć jednoczenia się. Wiemy jednak, jak mało na tym polu osiągnięto. Dlaczego? Dlatego, że braćmi nie mogą stać się ci, którzy nie mają wspólnego Ojca. Nie może być prawdziwej jedności bez Boga.

Naszą pracę apostołską musimy zacząć od siebie. Zanim Chrystus powiadał te programowe słowa "Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody świata", to przedtem dał jeszcze inne wskazanie: — "Kto chce iść za Mną niech weźmie krzyż swój codzienny i naśladuje mnie". Pracę apostołską musimy więc zacząć od siebie. Upodobniwszy się najpierw choć trochę do Chrystusa, możemy potem nieść Go innym. Musimy najpierw sami zachować Jego Przykazania, a potem dopiero braciom pomagać. Sami najpierw musimy stać się chrześcijanami z krwi i kości, chrześcijanami nie tylko na niedzielę i święto, ale na każdy szary, powszedni dzień. Nam nie może sprawiać trudności zdjęcie czapki przed krzyżem, czy przykleśnięcie na ulicy przed Chrystusem niesionym przez kapłana do chorego. Żołnierz nie zapiera się swego Wodza. Apostoł nie zapiera się Chrystusa. Trudno nam nieraz będzie zrobić znak krzyża świętego wśród ludzi obojętnych, wśród ludzi, którzy może się będą z tego śmiać. Jednak wtedy tym bardziej nie powinniśmy zapierać się naszej wiary. Ginęli na znak krzyża świętego pierwsi chrześcijanie, dlatego ja nie mogę narazić się tylko na ironiczny uśmiech? A pamiętajmy, że bohaterem nie jest ten, kto kleka w kościele gdy inni klekają, ale ten kto gotów jest iść za Chrystusa do więzienia, kto gotów życie oddać za Niego. A warto. Powiedział bowiem: "Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie".

"Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody świata".
Idąc tedy do domów swoich, do szkoły, do pracy, nauczajcie. Nauczajcie chrześcijańskim życiem swoim. Zaczynajcie od zaraz, od dziś. Chrystus dał rozkaz i czeka. Czy długo pozwolisz Mu czekać?
Ks. Stefan

WIEŚCI Z POLSKI:

2 Mln Dzieci na wczasach

(KAI) - Warszawa - W bież. roku z różnych form wypoczynku w Polsce skorzysta ogółem ponad 2 mln dzieci i młodzieży. Organizowane będą dla nich kolonie wypoczynkowe, zdrowotne, różnego rodzaju obozy stałe i wędrownie, w miastach zaś — półkolonie i tzw. małe formy wczasów (biwaki, wy-

cieczki itp). Podobnie jak w ub. roku punkty kolonijne i obozowe uruchamiane będą bliżej miejsca zamieszkania dzieci, tzn. w zasadzie w obrębie danego województwa. Pozwoli to uczestników kolonii i obozów uniknąć niepotrzebnych i trudnych podróży.

Zabezpieczenie przed powodzią

(KAI) - Warszawa - Większe wezbranie rzek w Polsce spodziewane jest w początkach oraz w drugiej połowie marca. Obecnie pokrywa lodowa w dorzeczu Wisły wynosi od 15 do 55 cm. zaś pokrywa śniegowa — ok 20 cm. W dorzeczu Odry lód występuje miejscami i jest stosunkowo cienki. Zdaniem fachowców wiosenny spływ wody w rzekach nie powinien być gwałtowny. Mimo to istnieje realne niebezpieczeństwo tworzenia się zatorów lodowych i wskutek tego — lokalnych wylewów. Tak więc groźba powodzi nie jest wykluczona. W poszczególnych województwach przygotowano

przeciwpowodziowe zostały już ukończone — lub znajdują się na ukończeniu.

600 zgłoszeń na polowanie

(KAI) - Warszawa - "Orbis" otrzymał już od zagranicznych myśliwych ponad 600 zgłoszeń na polowania na jelenie w najbliższym sezonie. Najwięcej ofert wpłynęło z Austrii, Belgii, Francji i państw skandynawskich. Zainteresowanie jest wręcz rekordowe.

W streszczeniu...

★ W czasopiśmie patriarchatu konstantynopolańskiego ukazał się grecki przekład odręczniego listu Ojca św. Pawła VI do patriarchy prawosławnego Athenagoras.

★ Książka katolickiego księdza O. Lambert pt. "Problem ekumeniczny" używana jest obecnie jak oświadczył pastor fiński Teimonen jako podręcznik naukowy w seminariach luteranckich w Finlandii.

★ Światowy Dzień Powołań Kapłańskich ustanowiony został przez Papieża Pawła VI na 12 kwietnia b. r. w niedzielę "Dobrego Pasterza".

★ Ankieta przeprowadzona w Stanach Zjednoczonych na temat religijnego wyznania przyszłego prezydenta dała wynik niespodziewany. Oto 60% zapytanych oświadczyło, że popierają prezydenta — katolika.

★ Od 10 do 12 studentów amerykańskich, studiujących w Moskwie, opuszcza tygodniowo tamtejszy uniwersytet, by przenieść się na Zachód, zwłaszcza do Niemiec zachodnich i Stanów Zjednoczonych.

★ We wszystkich kościołach Czechosłowacji odczytany został list Ojca św. Pawła VI do biskupów i wiernych, w którym Papież wyraża współczucie za znoszone prześladowanie kościoła katolickiego oraz dodaje otuchy i odwagi do wytrwania.

Jak wykonało roczny plan rolnictwo? — Produkcja roślinna wzrosła o 11.3 procent

(FEC) Wśród krajów europejskich bloku sowieckiego, w których jak wiadomo kolektywizację zakończono szereg lat temu, rolnictwo polskie dotąd nieskolektywizowane osiąga najlepsze wyniki produkcyjne. Ogłoszony w warszawskiej "Trybunie Ludu" (nr. 42) komunikat — Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) o wykonaniu planu gospodarczego w ubiegłym roku podaje, że "mimo długotrwałej suszy" produkcja roślinna była wyższa w porównaniu z 1962 r. o 11.3 procent.

Zbiory i plony głównych ziemiopłodów — jak informuje komunikat GUS — oszacowane zostały następująco: 4 zboża (pszenica, żyto, jęczmień i owies) 14,5 miliona ton, przy czym z 1 hektara osiągnięto średnie zbiory 17,3 cetnara. Najwyższe zbiory 4 zbóż osiągnęły województwa: opolskie, wrocławskie, bydgoskie, poznańskie i katowickie. Ziemiaków zebrano 44,8 miliona ton, buraków cukrowych 10,6 miliona ton.

Z dalszych informacji GUS dowiadujemy się, że "według stanu z czerwca 1963 roku liczba bydła osiągnęła 9,8 miliona sztuk i była o 2,6 procent wyższa, niż w czerwcu 1962 r. Liczba krów, których było 6,1 miliona sztuk wzrosła w porównaniu z 1962 r. o 0,8 procent. Pogłowie trzody chlewnej liczyło w czerwcu 1963 r. 11,7 miliona sztuk, to jest było niższe niż w czerwcu 1962 r. o 14,4 procent. Liczba koni w czerwcu 1963 r. wyniosła 2,6 miliona sztuk t. j. zmniejszyła się o 1,4 procent. Wyniki spisu grudniowego 1963 r. — stwierdza GUS — w porównaniu ze spisem grudniowym 1962 r. wskazu-

ją, że mimo niepomysłnych warunków w lecie 1963 (susza, brak paszy), liczba bydła niewiele odbiega od stanu w roku poprzednim, a w trzodzie chlewnej zarysowały się tendencje odbudowy pogłowia".

Produkcja PGR-ów i kolchozów

GUS informuje dalej, że — "w Państwowych Gospodarstwach Rolnych produkcja globalna była wyższa w 1963 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,7 proc. Zbiory 4 zbóż w tych gospodarstwach były w 1963 r. wyższe w porównaniu z 1962 r. o 3,6 procent. — Jednak plony czterech zbóż zmniejszyły się w PGR-ach o 1,2 proc. w porównaniu z 1962 r. Nastąpił natomiast dalszy wzrost liczby bydła o 6,8 proc., ale jednocześnie — "liczba trzody chlewnej zmniejszyła się o 8,4 procent", a liczba koni o dziewięć procent".

"Spółdzielnie produkcyjne (kolchozy) uzyskały w 1963 r. wyższe niż w 1962 r. plony ziemniaków o 14,3 proc. i buraków o 12,8 proc. "Jakie uzyskano w kolchozach plony 4 zbóż — komunikat GUS nie podaje. Można jednak przypuszczać, że plony te były niższe niż w 1962 r. podobnie jak w PGR-ach.

Najlepsze wyniki w produkcji 4 zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych osiągnęły indywidualne gospodarstwa chłopskie, których jest 3,5 miliona, w których posiadaniu znajdowało się według warszawskiego — "Biuletynu Statystycznego" (październik 1963 r. str. 19) 17,300,800 hektarów użytków rolnych, podczas gdy PGR-y zajmowały 2,481,800 hektarów, a spółdzielnie produkcyjne 213,600 hektarów użytków.

★ Ksiądz Jan Fierens, Belgijczyk, były więzień komunistów chińskich, nadaje programy w duchu katolickim do krajów za "Żelazną Kurliną", mając swe centrum w Brukseli.

★ Misjonarz Indian w okolicach rzeki Tocantins, ks. Joaquim José Martins de Araujo, zwraca się z prośbą do katolików brazylijskich o jakakolwiek pomoc dla swych Indian, dotkniętych klęską powodzi i inwazją jadowitych żmij uciekających przed wodami. Pomoc można wysłać na adres: Santuário de Fátima, Rua Riachuelo, 367, Rio de Janeiro, Gb.

★ "Podróż do Rosji Sowieckiej Dom Camila i Dom Pepone" — pióra znanego pisarza włoskiego Giovanni Guareschi, ukazała się już w druku we Włoszech.

★ "Dzielo Współpracy Kapłańskiej" czyli katolicka organizacja hiszpańsko-amerkańska, spodziewa się, że w tym roku wyszły do Ameryki Łacińskiej 1.200 księży.

★ Papież Paweł VI utworzył w Rzymie nowy instytut, którego głównym celem będzie pielegnować język łaciński. Równocześnie Papież powołał do życia Międzynarodowe Stowarzyszenie Muzyki, by opracować śpiewy liturgiczne zgodnie z zaleceniami Soboru Powszechnego.

Wychowanie dziecka



(Myśli dla rodziców dziewięciomiesięcznego dziecka)

BUDZENIE ROZUMU

Kiedy dziecko ma dziewięć miesięcy, rodzice zauważają, że zaczyna ono rozumieć niektóre rzeczy. Na dźwięk swego imienia ogląda się, na poważne nie, przestaje swych doświadczeń. W tym czasie dziecko zdobyło możność rozpoznawania członków rodziny i stosunek ich do siebie. Matka jest delikatna - zmienia, karmi, kąpie i uspokaja. Bracia i siostry bawią i zajmują się nim. Ojciec, rzadziej widzialny, ma silną rękę, kiedy podnosi, kołysze, a w głosie jego więcej jest powagi i karność.

CHARAKTER

Urabianie charakteru musi mieć rychły początek. Dziecko jak baranek jest uległe i łatwo nim kierować. Uspokojenie, temperament, zwyczajnie zaczynają się formować w kilka miesięcy dziecku. W maleńkiej istocie, na którą patrzy się z taką miłością, jest potęgą silniejsza od wodospadu Niagary. Jest pragnienie objawiania swego ja, przeprowadzenia swej woli. Wodospad Niagary, chociaż bardzo majestatyczny i wspaniały, jest niekiedy bez kontroli. Ujęty w karby, oświeca on i ogrzewa domy, porusza maszyny, ułatwiając pracę i stosunek do życia ludzi na setki mil wokoło. Gdyby człowiek postawił tam, sprawdźby katastrofę. Tak samo rzecz się ma z wewnętrzną siłą duszy dziecka. Jeżeli te energie zmarnujemy przez rozpieszczenie, dziecko na przyszłość będzie ciężarem dla swego otoczenia. Jeżeli będzie się ją tamować przez surowość i tyranizowanie, może ona niezacznie wybuchnąć w zbrodniach umysłowych. Obowiązkiem rodziców jest nadać właściwy kierunek temu popędowi, aby dziecko mogło wyrobić prawy charakter i w przyszłości mogło spełniać uczciwie swoje obowiązki względem Boga i bliźniego.

Bądźmy gotowi

W początkach praca nad charakterem dziecka zależy głównie na tym, aby je otoczyć atmosferą religijną i przyzwyczajając do porządku.

Lecz dziecko, skutkiem swego popędu do naśladowania, dużo nabywa nawyków od rodziców a szczególnie od matki, dlatego trzeba, aby rodzice naprawiali w sobie to, co naprawić potrzebuje. Chcąc uniknąć z jednej strony rozpieszczenia dziecka a z drugiej, zbytnej surowości, dążyć należy od samego początku do wyrobienia w dziecku karność, trzeba rodzicom pracować nad sobą, by zawsze byli zrównoważeni, zawsze pogodni, spokojni i pewni siebie.

Droga modlitwy

Droga do pokoju, pogody ducha i pewności siebie to droga modlitwy. Byłoby rzeczą straszną, gdyby rodzice w swojej odpowiedzialności mieli polegać jedynie na sobie. Jak pocieszająca jest myśl, że rodzice zależni są od Boga więcej aniżeli dziecko od nich, że miłość Boga ku nim przewyższa ich miłość dla własnego dziecka. Od czasu, gdy usiadziecie albo położycie się na kilka minut, aby odpocząć — a ufamy, że weszło to u was w zwyczaj — niech myśli Wasze zwracają się do Boga. Powiedźcie Mu po prostu i szczerze o Waszych kłopotach, troskach i radościach. Z pełną ufnością, z jaką Wasze dziecko zwraca się do Was, Wy zwracajcie się do Boga. Do takiej modlitwy nie potrzeba klękać ani ruszać wargami. To jest modlitwa myślna, najwyższa forma modlitwy.

Modlitwa dziecka

Są niektóre rzeczy, które możecie obecnie czynić, aby przygotować dziecko do modlitwy. Matko, wieczorem, gdy układasz dziecko do snu, składając jego rączkami w swoich, ukłknij i z mów — Zdrowas Maryjo głośno za niego do czasu, kiedy samo będzie mogło się modlić. Rano, gdy dziecko się obudzi, ukłknij znowu przy nim i z rączkami jego w swoich króciutkie ofiarowanie: "Mój Boże, ofiaruję Ci siebie i cały mój dzień". Jeżeli ojciec jest w domu, mógłby ukłknąć przy matce. Możesz także zacząć uczyć znaku Krzyża świętego. Niech dziecko patrzy na figurę albo obraz święty. Weź jego rączki i prowadź ją przez cały znak Krzyża św. Jeżeli to się czyni regularnie, stopniowo dziecko nauczy się samo żegnać.

PRAKTYKA DLA RODZICÓW: Obecność Boża.

Obecność Waszego dziecka powinna Wam stać przypomnieniem obecności Bożą w duszach Waszych. Każda Wasza czynność, aby zapewnić zdrowie i bezpieczeństwo Waszemu dziecku, powinna być poprzedzona aktem miłości Bożej.

(SMD)

Liczba traktorów w PGR-ach i kółkach rolniczych

(FEC) Z ujawnionych przez GUS danych dowiadujemy się, że z końcem 1963 roku Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR-y) posiadały 44,000 traktorów, a kółka rolnicze — 28,500 traktorów. Zarówno w oparciu o powyższe informacje GUS, jak i dane z lat poprzednich łatwo się zorientować w postępach mechanizacji. Według bowiem warszawskiego "Miesięcznika Statystycznego 1962 r." (str. 111) w dniu 31 grudnia 1961 roku było w Polsce 69,500 traktorów, w tym: w gospodarstwach indywidualnych — 12,500, w kółkach rolniczych — 13,906, w spółdzielniach produkcyjnych (kolchozach) — 2,650, w PGR-ach — 29,610, w POM-ach — 10,334 traktorów. Porównując liczby powyższe z danymi, które podaje ko-

munikat GUS, nietrudno ustalić, że liczba traktorów w okresie ostatnich dwóch lat zwiększyła się jedynie w PGR-ach i kółkach rolniczych. W PGR-ach nastąpił wzrost o 14,390 traktorów, a w kółkach rolniczych — o 14 594 traktory. Gdy obie te cyfry (14 390 i 14 594) dodamy otrzymamy 28 984 traktory. Następnie gdy ostatnią tę liczbę dodamy do liczby traktorów z 1961 r. (28 984 + 69 500) otrzymamy 98 484 traktory. Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie blisko 20-letnich rządów komunistycznych w Polsce nawet większe indywidualne gospodarstwa o powierzchni od 10 do 20 hektarów nie mogły się zaopatrzyć w traktory. Gospodarstw takich — jak podaje "Rocznik Statystyczny 1962 r." (str. 200) — jest w Polsce 384 400.

Rekordowe przeladunki w Porcie Szczecińskim

(KAI) - Szczecin - Blisko 400 statków wpłynęło i wyszło z zespołu portowego Szczecin-Swinoujście w styczniu br. Przeladunki pierwszego miesiąca nowego roku przekroczyły 820 tys. ton i były rekordowe w porównaniu ze styczniami ubiegłych

lat. W 1961 r. w styczniu przeladowano 740 tys. ton. Na pierwszym miejscu pod względem ilości statków w zespołu portowych Szczecin-Swinoujście znalazły się w styczniu statki polskie, drugie miejsce zajęły statki NRF, a trzecie duńskie.



Os tipos de cenoura

Cultivam-se três diferentes tipos de cenoura: comprida, média e curta. As do tipo médio são as preferidas, destacando-se entre elas a Red Core'd Chantenay, que é a conica, e a Nantes, que é cilíndrica. A cenoura exige clima fresco e terra solta, profunda e bastante rica em matéria orgânica.

Podę ser cultivada em qualquer época do ano, mas nos meses quentes e umidos não se desenvolve bem, chegando mesmo a apodrecer, se a terra for compacta. Como todo legume-raiz, sua sementeira é feita no lugar definitivo, em sulcos distanciados de 20 a 25 centímetros. Basta uma grama e meia de sementes por metro quadrado, a meio centímetro de profundidade. Serä conveniente, depois de cobrir as sementes com terra, espalhar pela superfície um pouco de terrico ou esterco fino, a fim de manter a terra fresca. Nas grandes culturas é dispensável esse cuidado. Quan-

do as plantinhas, ostentarem três a quatro folhas será feito o desbaste, de modo que fiquem espaçadas numa distância de sete centímetros.

A aração da terra deve ser profunda e a estercurada anteceder de um mês a sementeira. O esterco precisa ser fino e bem curtido, visto ser comum o aparecimento de raízes defeituosas, quando utilizado esterco palhoso. Os tratamentos culturais são os comuns: capinas, regas e escarificações periódicas.

Para a obtenção de boas colheitas se deve incorporar de cinco a seis quilos de espaço por metro quadrado, além de sessenta grammas de superfosfato e vinte de cloreto de potássio. As colheitas serão realizadas de 80 a 105 dias, à medida que as raízes forem alcançando bom tamanho, sem que entretanto tenham atingido o desenvolvimento completo, pois nesse caso se tornam impróprias para o consumo.

Drobne wiadomości gospodarcze

— Rząd stanu paulistańskiego zamierza zbudować fabrykę zawozów sztucznych, by podnieść urodzaj obszarów już wyjałowionych dotychczasową kulturą. Fabryka ta ma powstać w Capuava. Warto nadmienić, że obszary nadające się do rolnictwa w tym stanie wynoszą 86 milionów hektarów.

— Brazylia zdolna jest eksportować 100 tys. ton bawełny, bez naruszenia zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Eksporterzy bawełny zwrócili się do rządu federalnego z prośbą o pozwolenie na eksport bawełny.

— Parana wysłała dziennie 50 tys. worków kawy do S. Paulo i Rio de Janeiro. Wobec dobrze zapowiadających się zbiorów tegorocznych, Ministerstwo Rolnictwa będzie finansowało budowę 5 tys. małych sylosów partykularnych w Paranie, piatnych w ciągu 8 lat, by zapewnić magazynowanie produktów rolnych.

— Zbiór cukru w Meksyku w roku bieżącym ma wynieść 1.800.000 worków, z czego 500 tys. worków wyśle się zagranicę.

— W ciągu ostatnich 90 dni cena worka kukurydzy amerykańskiej na rynku amerykańskim spadła z 240 dolarów do 175 dolarów.

— Rząd federalny, celem zachęcenia przemysłowców krajowych do inwestycji swego kapitału w stanie Amazonas, zapewnił im redukcję płacenia podatków w 50%. Amazonas ma wielkie możliwości w produkcji papieru, eksportacji drzewa, w hodowli bydła, w wyrobie włókien drzewnych, olejów roślinnych itp.

— Makuchy (tortas) zrobione z resztek ziarn kawy stanowią cenny dodatek do racji żywnościowych dla bydła, w ilości 30% całej racji. Podobnie rzecz się ma z luską nasienia bawełny.

— Zbiór ryżu w Brazylii wynosi rocznie 5,3 milionów ton, wartości 67 miliardów kruczeirów. Ryż ten uprawiany jest na obszarze ponad 3 milionów hektarów. Ryż rywalizuje obecnie z bawełną o zajęcie 3 miejsca w ekonomii kraju, idąc do kawy i kukurydzy.

— Instytut Agronomii w Campinas (S. Paulo) posiada najbogatsze na świecie okazy bambusa, zamierzając produkować zeń papier, jak to

robili już Chińczycy 2 tys. lat temu.

— Łatwo rozpoznać czy młodej kukurydzy nie brakuje jakiegos nawozu, baczac na następujące znaki: 1) brak azotu przejawia się żółknieniem końca liści; 2) brak fosforu obserwuje się przez pojawienie się plam fioletowych na obu stronach liści.

— Rolnicy paulistańscy, zajmujący się uprawą ziemniaków, biorą na nasienie ziemniaki średniej wielkości, a nie małej, gdyż te ostatnie, choć dają większy zbiór, bardziej są podatne na rozmaite zarazy.

— Ziemiaki na nasienie, posiadające "świadczenie zdrowia", stanowią zaledwie 5% nasienia, sadzonego w południowych stanach Brazylii, gdy tymczasem w Holandii nikt nie może sadić ziemniaków bez owego "certifikado".

— Firma krajowa "Tecnor-te", mająca swe warsztaty w São Paulo i Fortaleza, produkuje rocznie 58 tys. baryłek metalowych do przechowania gazu używanego do kuchni gazowych.

Sport w skrócie

● Drużyna Santosu zrehabilitowała się, osiągając w rewanżowym spotkaniu z mistrzem Chile — Colo-Colo wynik 4x2.

● Mistrzostwo Parany rozgrywają 2 drużyny: Ferroviário, Cambará i Grêmio z Maringá. Narazie szanse są jednakowe.

● São Paulo FC zamienił swego prawoskrzydłowego Martineza za środkowego napastnika Hel Vecchio, który bronil barw argentyńskiej drużyny River Plate.

● Turniej piłkarski "Rio—São Paulo" rozpoczął się w tych dniach. Bierze w nim udział po 5 najlepszych drużyn rioskich i paulistańskich.

● Polska reprezentacja akademicka na Uniwersiadzie w Spindlerowym Mýnie zdobyła ogółem sześć medali, jeden złoty i pięć brązowych.

● Bokserska reprezentacja Gwardii z Warszawy bawiła w Danii, gdzie pokonała reprezentację Kopenhagi 12x8.

KĄCIK LEKARSKI:

Dlaczego mężczyźni żyją krócej niż kobiety?

Postępy w medycynie i w warunkach życia, jak się wy-daje, przynoszą większe korzyści kobietom niż mężczyznom — przynajmniej jeżeli chodzi o perspektywę długości życia. Dziewczyna np., urodzona na przełomie wieku miała przed sobą średnią perspektywę życia 48,3 lat. Dla chłopca czas ten wynosi 46,3 W roku 1950 perspektywę życia wzrosły dla kobiety do 71,1 lat, dla mężczyzny do 65,6 lat. W ostatnim dziesięcioleciu kobiecie przeciętnie przybyło jeszcze 2 lata, a mężczyźnie tylko 1 rok i różnica wyraża się w cyfrze 6,5 lat.

Kontrast wydaje się być jeszcze większy wśród ludności miast, przedmieści (która naogół cieszy się zdrowiejszą i dłuższą perspektywą życia) oraz w grupach o średnich i większych dochodach. To samo zjawisko obserwuje się ogólnie na świecie — w krajach więcej rozwiniętych perspektywy życia u kobiet i mężczyzn mają większą rozpiętość.

Według organów służby zdrowia jest szereg możliwych wytłumaczeń tego zjawiska:

● Nowoczesna medycyna poczyniła największe postępy w kontrolowaniu chorób zakaźnych i praktycznie usunęła śmiertelność matek przy porodach. Z drugiej strony stosunkowo małe postępy poczyniono w dziedzinie chorób degeneracyjnych — chorób serca i nerek, raka wapienia arterii, wrzodów żołądka, kiszki itd.

Kobiety wydają się być więcej uodpornione na te choroby niż mężczyźni, a choroby te są przyczyną wielkiej ilości zgonów u nas. Nawet wśród noworodków śmiertelność wśród dziewcząt jest znacznie niższa niż wśród chłopców. Jest to mocny dowód, że — tak samo jak w świecie zwierząt — samica danego gatunku wstępuje w życie z większymi danymi wyżycia niż samiec.

● Są poważne dowody na

to, że naciski cywilizacji wywierają większy wpływ na zdrowie mężczyzn niż kobiety. Spowodowane wysiłkiem choroby (jak wysokie ciśnienie, pewne choroby serca, żołądka i kiszki) zabijają dwa do pięciu — zależnie od wieku — razy więcej mężczyzn niż kobiet, a liczba samobójstw wśród mężczyzn jest trzy razy większa niż wśród kobiet.

● Zwyczajnie życia kobiety wystawiają ją w mniejszym stopniu na niebezpieczne ryzyka dla zdrowia. W wypadkach np. ginie dwa razy tyle mężczyzn co kobiet. Silne palenie tytoniu i otyłość, uważane za czynniki sprzyjające w wielu chorobach, są więcej rozpowszechnione wśród mężczyzn niż wśród kobiet.

● Badania Służby Zdrowia Publicznego St. Zjednoczonych wykazały, że kobiety częściej niż mężczyźni nie przychodzą do pracy, by poradzić się lekarza lub pozostać w łóżku z powodu choroby. Naogół chorują one częściej choć lżej niż mężczyźni. Np. kobiety zgłaszają o 15% więcej zachorowań organów oddechowych (grypa, zapalenie płuc, bronchit itd.) niż mężczyźni i mimo to śmiertelność z powodu tych chorób u kobiet jest o 40% niższa niż u mężczyzn.

Nie biorąc pod uwagę ciąży i dolegliwości z tym związanych kobieta w wieku od 15 do 64 lat ma średnio 5 wizyt u lekarza rocznie, podczas gdy mężczyzna ma poniżej czterech, i spędza średnio 3,6 dni w domu z powodu krótkotrwałych chorób i skaleczeń — dla mężczyzny cyfra ta wynosi 2,6. Może to być odbiciem czynników kulturalnych i gospodarczych narówni z lekarskimi. Strata dnia pracy, nacisk odpowiedzialności przy pracy — lub zwyczajna duma ze swej męskiej siły — trzyma wielu mężczyzn przy pracy w chwilach, kiedy winni być w domu, w łóżku i zobaczyć lekarza.

A.C.N.S. (American Council for Nationalities Service)

ADUBOS E INSETICIDAS
(atacado e varejo)
AO FAZER SEUS PEDIDOS...
...Lembre-se!
Boutin
Produtos Para Agricultura Ltda.
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS "BAYER"
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1996 - CURITIBA

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

— Widocznis nie mają okazji. Nie jest zresztą moją rzeczą oceniać co robią inni, natomiast moją rzeczą jest robić to, co jest moim własnym obowiązkiem.

Cierpiałem w tym areszcie dość dotkliwy głód. Ubranie wisiało na mnie kaj worek, a gdy się rozbiarałem do mycia, widziałem w lustrze jak mi przez skórę sterczą wszystkie kości. Byłem dawniej skłonny do otyłości i właśnie w roku 1939 przeszedłem kurację odchudzającą, w związku z ogólnie złym wówczas stanem mego zdrowia. Latem 1939 byłem o wiele szczuplejszy, niż w roku 1938. Ale gdy mnie — już bodaj w styczniu — zaprowadzono w Murnau do polskiego dentysty w obozowej izbie chorych i kiedy się tam zważyłem na stojącej w kacie wadze, stwierdziłem, że ubyło mi z górą 30 kilogramów w porównaniu do stanu z lata 1939 roku. Nawiasowo mówiąc, ostateczny wynik tej zaaplikowanej przez Hitlera diety, która trwała potem, z mniejszymi lub większymi odchyleniami, aż do roku 1945, okazał się dla mego zdrowia bardzo pomyślny. Przed wojną chorowałem na katar kiszki i na serce. Natomiast w ciągu jedenastu już lat powojennych nie zaznałem żadnej poważniejszej choroby i mój stan zdrowia jest — przynajmniej jak dotąd — po prostu znakomity.

Bardzo małe były w Murnau poreje, a nie otrzymywałem jeszcze paczek żywnościowych od rodziny, które w późniejszych latach były podstawą wyżywienia polskich jeńców. W dodatku, wyżywienie jeńców w Murnau w owym okresie było częściowo zaspokajane przez obozową kantynę: otrzymywało się z kantyny tygodniową rację słodkiego ciasta, jabłek, oraz piwa i także i my w areszcie mogliśmy przez żołnierza, przynoszącego nam żywność, nasze porcje sprowadzić. Ale za żywność z kantyny trzeba było płacić, a ja nie miałem dośrodków ani jednego grosza. Dopiero po pewnym czasie zdecydowałem się pożyczyc niewielką kwotę u jednego ze współmieszkańców aresztu. I dopiero po szeregu tygodni, tuż przed moim wyjazdem z Mur-

nau, Preisinger przyniósł mi wreszcie moją tekę, której zawartość komenda obozu zaczęła nareszcie zbierać. Okazało się, że Gestapo włożyło do tej teki także i moje dokumenty osobiste.

— Paszportu zagranicznego i legitymacji członka Rady Miejskiej panu nie zwrócimy, ale zwracam panu książeczkę oficerską. I wobec tego, że jak wynika z tej książeczki jest pan oficerem, będziemy teraz mogli wypłacić panu pobory jenieckie.

Mogłem więc spłacić dług u kolegi, oraz nie odczuwać odtąd kłopotów pieniężnych, gdy chodziło o zakupy w kantynie i o pranie bielizny.

Zarówno wtedy, jak przedtem i potem, mogłem ocenić, jak wiele na tym zyskałem, że nie nauczyłem się w młodości palić tytoniu. Nie mogłbym go palić ani w Gestapo, ani w początkowym areszcie w Murnau i nie cierpiałem wskutek tego katusze. A że tytoniu nie pałę mogłem się o jego brak nie kłopotać. Człowiek palący jest niewolnikiem swojego nałogu; człowiek nie palący ma życie łatwiejsze, bo w trudnych chwilach życia ma o jedną mniej trudność do przezwyciężenia.

W tece mojej znalazłem również zaczęty rękopis powieści "Pani Szyprowa", którą zacząłem pisać latem, jeszcze przed wybuchem wojny. Mogłem więc teraz pisać tę powieść w dalszym ciągu. Włożyłem w tę pracę wiele zapachu, wiele tęsknoty za krajem i wiele osobistych wspomnień z wycieczek kajakiem po Wiśle. (Powieść ta miała za temat życie na wiślanej berlinie, wciąż kursującej między Warszawą a Gdańskiem). Ukończyłem jej pisanie na wiosnę 1940 roku na Forcie Spitzberg. Na tyle, na ile autor może swoje własne utwory oceniać, uważam, że była to powieść dobra. Niestety, rękopis jej spłonął w roku 1944 w powstaniu warszawskim.

Ktoregós dnia przyszedł do mnie żołnierz z karabinem. — Mam rozkaz zaprowadzić pana do oficera "Abwehry".

"Abwehr-Offizier", czyli oficer defensywny, to był w każdym obozie jeńców odpowiednik tego, co w Sowietach nazwanoby "politrukiem". Istotna władza w komendzie obozu należała zwykle do (używając gwary jenieckiej) "Abwehry". Komendant obozu, niereż starszy już bardzo oficer stanu spoczynku, mianowany komendantem po to, by zbytnio nie różnić się stopniem od podlegających mu jeńców pułkowników

i generałów, bywał z reguły jedynie figurą dekoracyjną, podpisując rozkazy i zjawiającą się na placu obozowym dla odebrania raportu. Ale "Abwehr" rzeczywiście rządził obozem i był zwykle najbardziej dokucającym dla jeńców przedstawicielem władz niemieckich i najbardziej gorliwym wykonawcą zarządzeń hitrowskich i zwolennikiem hitlerowskiego systemu.

Przeprowadzono mnie przez cały dziedziniec obozowy do budynku komendy obozu.

Wprowadzono mnie do pokoju biurowego, w którym znajdowało się dwóch niemieckich oficerów. Jeden siedział z tyłu za stołem. Drugi stał. Pierwszy z nich miał stopień porucznika (Oberleutnant) i wyglądał na z lekka garbatego; nie ruszył się na mój widok. Drugi, starszy pan w okularach, w wieku pod pięćdziesiątkę, miał stopień podporucznika (Leutnant) Wyciągnął do mnie rękę.

— Mein Name ist Leutnant Doktor Falke.

— Leutnant zur See Giertych — przedstawiłem się w odpowiedzi.

— Nehmen sie bitte Platz.

Usiadłem na krześle. Poczęstowano mnie papierosem, ale ponieważ nie pałę, odmówiłem.

— Sie sprechen deutsch, nicht wahr?

— Owszem.

Dowiedziałem się później, że Doktor Falke mówi całkiem dobrze po polsku, ale rozmawiałem z nim po niemiecku. Wielu z moich kolegów, nawet dobrze znających język niemiecki, wolało się tego nie przyznawać i domagało się od Niemców, by z nimi rozmawiano po polsku. Dawało im to pewną przewagę w rozmowie: gdy rozmawiali przez tłumacza, czas zabrany na tłumaczenie dawał im parę chwili czasu do namysłu, by obmyślić co odpowiedzieć, a gdy rozmawiali bezpośrednio z Niemcem, mówiącym po polsku, mieli nad nim przewagę, mówiąc w języku ojczystym, którym władali dobrze i zmuszając go do mówienia w języku obcym, którym władał źle. Ja w podobnych sytuacjach byłem w położeniu odwrotnym: to ja zawsze mówiłem w języku obcym, a więc część wysiłku musiałem poświęcić na przezwyciężanie trudności językowych, a ten, co mnie badał, mówił w swoim języku ojczystym. Było to dla mnie niedogodne... Ale uważałbym za rzecz śmieszna udawać, że języka niemieckiego nie znam, więc tego robić nie próbowałem.

Kłopot z Młodzieżą

U nas w Argentynie prasa przynosi co dzień nowe wiadomości o wykroczeniach młodzieży: kradzieże, jeżdżenie cudzymi samochodami, nawet z wypadkami śmiertelnymi itd.

O wykroczeniach etycznych erotycznych już nawet się nie wspomina.

Czytając je, trwoga oponowuje mieszkańców. Policja nie ma spoczynku.

Z tej sytuacji szuka się wyjścia. Dziennik "El Territorio" — najpoczytniejszy — zaprasza wybitnych wychowawców na pogadanki, gdzie się omawia te sprawy i publikuje poważniejsze opinie.

Pojawiają się też wywiady z osobami, które mają coś do czynienia z młodzieżą. Oto dwa najciekawsze:

Oto proboszcz katedry — Ks. Jan Rosiak tak wypowiedział się:

— W 1880 r. uchwalono w Argentynie prawo, które skasowało w szkole państwowej religię, a wprowadziło jako obowiązującą laicyzm.

Pokolenia pozbawione znajomości Przykazań Bożych, pozbawione jakichkolwiek skrępowań, weszły na drogę życia. Trzeba więc wrócić do źródła prawdy. Trzeba, żeby poznali: dlaczego mają żyć uczciwie.

Pastor luterński Kuntz był mniej kategoryczny, ale powiedział, że niedawno wrócił ze Szwecji; że tam i w całej Europie problem młodzieży jest zatrażający. Podkreślił, że dzisiejsze wychowanie jest zbyt zmateriałizowane. A jeśli rodzice żyją z kradzieży lub zbebraniny — misternie nieraz ukrywa-

nej — co z ich dzieci będzie? Nieznajomość Ewangelii duża odgrywa tu rolę. Ostatecznie główną winę zwała się na prądy ogólnoswiatowe, jakie młodzież obecnie przeżywa.

Z naszej strony musimy wyjaśnić, że najgłośniejsze skandale popełniła młodzież nie ze środowisk najbardziej zubożonych, ale z lepiej sytuowanych materialnie — lecz bezreligijnych — czyli tu tkwi sedno zła.

Choć nie jestem jakąś osobistością utytułowaną, napisałem artykuł, — jeden z wielu — o rakach, czyli jak to stare raki chciały zmusić młodych, aby zaprzestali chodzić w tył. — Artykuł był ogólną aprobatą, że nawet kilku naszym rodakom gratulowano za jasno ujętą sprawę.

Wskazywałem, że aby dojść do poprawy stosunków, należy najpierw:

1) — Znieść prawo, które upokarza rodziców przed dziećmi, jeśli czasem zmuszeni są poskromić krnąbrnych synów lub córki.

2) — Skasować prawo szkolne, które wprowadziło system laicyzmu, a wrócić do religii i jej moralności.

Rząd, w którego łonie pokutują jeszcze dawne poglądy, chciałby wszystkich umieścić w szkole poprawczej, ale istnieją — dla obu płci — są przepelnione. Projektuje się więc nowe, zaś ludzie pokpiwują, że budżet nie wytrzyma.

— ★ —
Jak do dzisiejszego stanu doszło i kto największą winę ponosi?

Pamiętam jak 50 lat temu, czyli przed pierwszą wojną światową, w czytelni "Quo Vadis" w Azara ks. Proboszcz wykladał ważniejsze artykuły i wiadomości z gazet argentyńskich i polskich. Opinia była poruszona wiadomością, że policja w Buenos Aires aresztowała konsula austriackiego, bo dał w skórę swemu synkowi.

Pisma argentyńskie były jedne za, drugie przeciw, zaś polskie ze starego kraju zastanawiały się: — co z tego wynika? Powoływano się nawet na głosy z Francji, — skąd te prawa masoni i socjaliści przeszczepiali na teren argentyński. Choć rząd masoni, ale naród francuski żył tradycją chrześcijańską, rozumiał do czego prawo broniące swawolę młodzieży może doprowadzić. Lecz w Argentynie, szczególnie w Buenos Aires, te prawa lewica stosowała z całym rygiorem.

Mówi przysłowie: — "Młody pies nauczy się pływać, gdy mu woda do uszu się naleje".

Gdy za rządów Perona minister oświaty Zuviria ("Hugo Wast") nakazał naukę religii w szkołach rządowych, lewicowcy jak mogli tak przetrządzali. Dziś, gdy się im o tym mówi lub pisze, milczą. Za kilka lat prosić o to będą, bo życie stanie się piekłem na ziemi.

Lecz na poprawę trzeba będzie całe pokolenie czekać. — (Chyba, że stare raki zaczną chodzić w przód).

Jan Czajkowski
Posadas, 25-2-64.

Senat Stanów Zjednoczonych o żołnierzach AK i PSZ

Senator Kenneth Keating z Nowego Jorku w uzasadnieniu do zgłoszonego przez siebie ostatnio projektu Ustawy o przyznaniu byłym Żołnierzom armii sprzymierzonych m. in. Armii Polskiej z czasu II wojny światowej prawa bezpłatnego leczenia w szpitalach amerykańskich, wygłosił w Senacie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie przemówienie, z którego podajemy niżej dłuższe wyjątki w tłumaczeniu polskim:

"Walka Sprzymierzonych — oświadczył senator Keating — podczas drugiej wojny światowej stanowiła wspólny wysiłek różnych narodowości. Narody, które uległy barbarzyństwu Hitlera i państw osi, nie przestały udzielać pomocy koalicji Sprzymierzonych za pośrednictwem swych armii narodowych, stworzonych na wygnaniu i w drodze organizowania podziemnego Ruchu Oporu. Ci bohaterzy ochotnicy i ochotniczki z Partyzantki oddali życie i mienie nie tylko dla wyzwolenia swej Ojczyzny spod ucisku szalejącej tyranii, lecz i dla przywrócenia wolności wszystkim ciemnoludom na świecie ludziom.

Rycerska historia udziału narodu polskiego w II wojnie światowej — przypomnieli senator Keating — to przykład zacieklej determinacji narodu, który powalony przez przemożną siłę wojskową w pierwszych dniach wojny — przegrupował swe rezerwy ludzkie i środki materialne, by walczyć w podziemiu na terenie własnego kraju, a nadto — nadludzkim wysiłkiem wkroczył na bezkresny szlak bitewny w poprzek Europy.

Naród polski stał twardo przy swej decyzji, by przywrócić dla siebie stanowisko suwerennego, sprzymierzonego Kraju, który chce nadal prowadzić wojnę w szeregach koalicji zachodniej. Nie było Quislinga wśród przywódców narodu polskiego. Polska a-

ni na chwilę nie przestęła być walczącym sprzymierzonym. Przyczyniła się jak wielki kraj do wspólnego wysiłku i wysiłki jej dzielnych synów odegrały decydującą rolę w osiągnięciu zwycięstwa przez Sprzymierzonych".

W dalszym ciągu przemówienia senator Keating omówił szczegółowo rozmiary wysiłku zbrojnego Polski po stronie sojuszników zachodnich i przytoczył chlubne oceny polskiego udziału w wojnie, wygłaszane przez przywódców angielskich, — marszałka lotnictwa Douglasa i premiera Churchilla.

"Armia Krajowa — mówił dalej senator Keating — nie miała sobie równej w żadnym z istniejących gdziekolwiek w Europie ruchów podziemnych. Napis na pomniku żołnierzy polskich poległych pod Monte Cassino jest najlepszym dowodem poświęcenia narodu polskiego sprawie wolności człowieka w toku dziejów, poświęcenia przeponajęcego zawsze głęboką miłością własnej ojczyzny.

My, Amerykanie, lepiej niż jakikolwiek inny naród wiemy, że polska gotowość do walki o wolność przekraczała niejednokrotnie granice Polski. Synowie Polski służyli wraz z naszymi przodkami u boku Ameryki w czasie naszej Wojny o Niepodległość. O Kościuszcze powiedział generał William H. Harrison: — "Gdyby świątynia miała być wzniesiona ku czci tych, którzy oddali ludzkości najwyższe usługi, wówczas Kościuszkowi winien zająć miejsce u boku wielkiego Waszyngtona...".

Spod tyranii nazistowskiej Polacy dostali się pod tyraniami względami jest jeszcze bardziej ponura i końca jej nie widać. Przebysk nadziei dla narodu polskiego znalazł się w słowach Churchilla: — "Polska jest jak skała, której brzęgi mogą być zalane na chwilę, lecz skała zostanie skałą.

Tenże Churchill — przy-

pomnił senator — w mowie z 1944 roku w Izbie Gmin tak wyliczył: "Cóż to za niezwykła armia ta Osma Armia we Włoszech. Nigdy jeszcze takiej nie było... Mieliście tam wojska brytyjskie, nowozelandzkie i amerykańskie, walczące z wielkim zapalem, nadsięgnęli Grecy, było ich już przedtem trochę, siły brazylijskie zajmowały już swe pozycje, byli Francuzi i poludniowi Afrykańczycy — i Polacy, którzy się szczególnie wyróżnili.

Dlatego właśnie — oświadczył na zakończenie senator Keating — zachodzi pilna potrzeba, by udostępnić szpitalne wojskowe w Ameryce dzielnym żołnierzom armii sojusznicy, którzy służyli sprawie wolności świata, a obecnie przebywają w Stanach Zjednoczonych.

("Orzeł Biały")

Uśmiechnij się

Między przyjaciółmi

— Podobno ożeniłeś się?
— Tak.
— To musisz być szczęśliwy?
— Muszę...

Kobiety i sekret

Bernard Shaw powiedział: — Mówi się zwykle, że kobiety nie potrafią dotrzymać tajemnicy. To jest błędne twierdzenie. One doskonale potrafią dotrzymać sekretu. Tylko, ponieważ to jest rzeczą bardzo trudną, więc musi ich być kilka.

Inteligentny malec

Pewien starszy pan da malca: — Powiem ci mój chłopcze, że nigdy nic nie tracimy, gdy pokazemy, że jesteśmy dobrze wychowani.

Na to malec: — Przeciwnie, tracimy miejsce w autobusie.

— Wezwałem pana, by postawić panu pytanie: czy zamierza pan znowu uciekać?

Miałem na wypadek takiego pytania z góry przygotowaną odpowiedź. Wiedziałem, że jeśli będę zaważadko deklarował zamiar ponownego uciekania, to będę w dalszym ciągu siedział w areszcie, a więc ucieczka będzie dla mnie rzeczą niemożliwą. Ale z drugiej strony nie mogłem przyjmować postawy kapitulacyjnej.

— Jeśli pytanie pańskie mam rozumieć jako żądanie udzielenia obietnicy, że nie będę więcej uciekać, to obietnicy takiej dać panu nie mogę. Jest moim obowiązkiem oficera uciec. O ile tylko będę miał siły po temu i okazję. Ale jeśli pan pyta, by zapoznać się z moim obecnym stanem psychicznym, to mogę panu odpowiedzieć, że czuję się zmęczony i przynajmniej w chwili obecnej o ucieczce nie myślę.

— Chcę panu powiedzieć tylko tyle: pierwsza ucieczka została panu darowana. Ale jeśli spróbuje pan uciekać po raz drugi, zostanie pan rozstrzelany.

Udałem, że nie rozumiem. Słowo "erchossen" znaczy po niemiecku zarówno "rozstrzelany" jak "zastrzelony".

— Pan mówi, że może mi się zdarzyć, iż wartownik mnie zastrzeli? Ja sobie oczywiście z tego ryzyka zdaje sprawę.

— Nein. Ich meine: sie werden fusiliert.

Uprzejma początkowo rozmowa przybrała obrót, można powiedzieć, nacechowany chłodem.

— W moim obecnym położeniu nie mam niestety nic innego do zrobienia, prócz przyjęcia pańskiego oświadczenia do wiadomości. Nie mogę jednak powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, jak się to oświadczenie godzi z postanowieniami konwencji genewskiej.

— Postanowieniami czego?

— Konwencji genewskiej. Czy pan nie słyszał o konwencji o traktowaniu jeńców wojennych, podpisaną w Genewie?

— Czy pan zna łacinę?

— Owszem.

— W takim razie powinien pan wiedzieć, że słowo "konwencja" pochodzi od czasownika "convenire". A pojęcie "convenire" zawiera w sobie konieczność istnienia dwóch stron. Otóż nie ma dziś dwóch stron. Polska przestała istnieć. Polska została podbita przez Niemcy i nie jest już partnerem. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego polscy jeńcy nie są jeńcami wojennymi, ale są poddaniymi Rzeszy, internowanymi ze względów bezpieczeństwa państwa. Aktem łaski Führera zastosowano wobec was régime, wzorowany na konwencji genewskiej: zachowaliście wasze dawne stopnie wojskowe, zachowaliście polskie mundury, otrzymaliście żołd, przewidziany dla jeńców i tak dalej. Ale nie są to żadne wasze uprawnienia, wynikające z prawa międzynarodowego. Jest to

tylko akt łaski, mieszczący się w ramach wewnętrznej administracji Rzeszy Niemieckiej. Stosujemy wobec was te przepisy konwencji genewskiej, które sami postanowiliśmy stosować. Nie stosujemy tych, których stosować sobie nie życzymy. W szczególności, nie przyznajemy wam przywileju uciekania i będziemy karać ucieczki śmiercią.

— Pański wywód nie ma nic wspólnego z prawem międzynarodowym. Wojna trwa, mój rząd jest we Francji. Okrety marynarki wojennej, której jestem oficerem, biorą udział w działaniach wojennych i stanowią pływające, wolne terytorium mojej ojczyzny. Tym samym ani ja nie przestałem być jeńcem wojennym, ani Polska nie przestała być państwem suwerennym, choć okupowanym. Jest ona w tym położeniu, co Serbia i Belgia w pierwszej wojnie światowej.

— Pan się nie orientuje w sytuacji. Pan siedział w więzieniu i w areszcie i nie czytał pan gazet. Z pańskiego punktu widzenia być może jest to fakt tragiczny, ale jest to fakt dokonany, będący ostatecznym werdyktem historii. Polska przestała istnieć i już nigdy bytu państwowego nie odzyska.

— Pan pozwoli, że i ja również postępuję się łaciną. Fortuna variabilis, Deus mirabilis. Są to słowa, które wypowiedział polski książę, Starowolski, w roku 1655, do króla szwedzkiego Karola Gustawa, gdy ten zdobył Kraków i oglądał groby królów polskich w katedrze. Książę Starowolski pokazał mu grób króla Władysława Łokietka i powiedział: "Był to król, który trzy razy musiał opuścić Polskę, wygnany przez obcy najazd, ale trzy razy triumfalnie powrócić". Karol Gustaw odpowiedział mu na to, że obecny król-wygnaniec, Jan Kazimierz, już do Polski nie wróci. Książę Starowolski zareplikował wówczas owymi łacińskimi słowami. Otóż król Jan Kazimierz wrócił zwycięsko na tron. I po jego śmierci powtarzało się to kilkakrotnie, że Polska, na pozór pogrzebana, odzyskiwała wolność ponownie. Odzyska ją ona i teraz.

Garbaty oficer za stołem, który dotąd siedział bez ruchu i nie wtrącał się do rozmowy, wziął ze stołu małego formatu książeczkę i coś w niej wyszukał. Bez słowa pokazał ją Falkemu, wskazując palcem odszukane miejsce.

— Ja, ja, natürlich. Ich weiss.

Przypuszczam, że był to zbiór regulaminów i jakiś w nim punkt, dotyczący jeńców, mających taką postawę jak ja. Zrozumiałem, że będę nadal siedział w areszcie. Rozmowa się na tym skończyła i po chwili znalazłem się z powrotem w celi.

Zapamiętałem z tej rozmowy z doktorem Falkem każde słowo. Przypominałem sobie później nieraz tę rozmowę, gdy czytałem w niemieckich gazetach i czasopiśmiech periodycznych szeroko uzasadnioną teorię prawną, że Polska przestała istnieć przez "debellatio", to znaczy przez podbój i jednostronne akty

prawne, narzucone przez zwycięscę, dla których ważności nie jest potrzeba zgody pokonanego, czyli traktatu pokoju. Falke wyłożył mi zasadniczy zrab tej teorii dużo wcześniej, niż pojawiła się ona na łamach niemieckiej prasy, a przynajmniej na łamach tej prasy, do której miałem dostęp. Odpowiedź, jaką zdołałem z miejsca Falkemu udzielić, była identyczna z tym, co o tym, po gruntownym przemyśleniu, myślałem i później i myślę i dziś: mianowicie, że teoria o "debellatio" nie mogła mieć wobec Polski zastosowania, gdyż wciąż trwała wojna, formalnie o Polskę wszczęta, a w wojnie tej, traktowanej jako całość, Niemcy bynajmniej nie były jeszcze zwycięzcami. Można mówić o "debellatio" w odniesieniu do Transwaalu w roku 1900, czy Abisynii w 1937, czy nawet Czechosłowacji w marcu 1939 roku, bo opór w wszystkich tych wypadkach ustał, a aneksja została przez społeczność międzynarodową przynajmniej tymczasem uznana, ale w wypadku Polski w roku 1939 teoria ta była stanowczo przedwczesna. A teoria ta stała się następnie punktem wyjścia całego łańcucha aktów bezprawia: masowych wysiedleń polskiej ludności z terytoriów rzekomo wcielonych do Rzeszy, masowych konfiskat bez odszkodowania polskiej prywatnej własności, przymusowego poboru obywateli polskich do wojska niemieckiego itd.

Rzecz ciekawa, że jeśli można mówić w wojnie — 1939-1945 roku o teorii "debellatio", to chyba tylko w odniesieniu do Niemiec. Wojna niemiecka zakończyła się bezwarunkową kapitulacją niemiecką i jednostronnymi decyzjami zwycięzców. Traktatu pokoju między Rzeszą Niemiecką a aliantami nie było, ani dotąd nie ma. Alianci spowodowali zorganizowanie się dwóch odrębnych państw niemieckich, zachodniego i wschodniego, które są organizacjami politycznymi w istocie nowymi. Cesja szeregu terytoriów: odzyskanie niepodległości przez Austrię, odzyskanie niepodległości przez Czechy i przywrócenie Czechosłowacji także i obszarów, utraconych przez nią w roku 1938, aneksja ziem Sowiecką, niektórych skrawków terytorialnych przez Belgię i Holandię, wreszcie początkowe wyodrębnienie Saary (dziś przyłączonej do Niemiec Zachodnich), dokonało się jednostronnymi decyzjami zwycięzców, a więc w ramach systemu "debellatio". Los, jaki Niemcy chciały zgotować Polsce, stał się ostatecznie udziałem nie Polski, lecz Niemiec.

Nie tylko zresztą, jeśli idzie o "debellatio". Można wyliczyć całą, uderzającą serię faktów, sprowadzających się do jednego: że naród niemiecki został ukarany losem, jaki chciał zgotować Polsce. Trudno się oprzeć uczuciu, że to nie jest splot przypadków, ale kara Boża. Miara zbrodni niemieckich wobec narodu polskiego, gromadząca się od tysiąca lat, uległa przebraniu. I widać przyszła pora na karę — ostrzeżenie. Karę po części chwilową tylko — ale jakże uderzającą!

POLSKIE PRAWDY

(Dok. ze str. 2)

pospolitej Polskiej, Józef Piłsudski rozpiął wybory do Sejmu Ustawodawczego i na uroczystym posiedzeniu w dniu 20-tym lutego 1919 r., miał przekazać wybrańcom Narodu swoją dotychczasową władzę. Nikt nie wątpił, że Sejm Ustawodawczy potwierdzi i usankcjonuje władzę Józefa Piłsudskiego.

Sejm Ustawodawczy zebrał się w sali na ulicy Wiejskiej.

Sala była wypełniona po brzegi. Naprężenie rosło w miarę porządku dziennego, który przewidywał osobiste pojawienie się Piłsudskiego. Przed Jego wejściem kilkadziesiąt osób znajdujących się na sali i na galeriach uciszyło się, jakby wstrzymało oddech w oczekiwaniu doniosłej chwili, brzemiennej w następstwie. Ciszę tę przerwał miarowy krok wojskowy, charakterystyczny stukot obcasów i brzękiem ostróg czterech adiutantów Piłsudskiego, którzy w ułańskich mundurach z czerwonymi rabatami i w akselbantach wmaszerowali na estradę, ustawili się w czworobok i zasalutowali biskiem wydobytch szabel.

Wówczas cicho i szybko zjawił się wśród nich w szarej kurtoce legionowej i siennej maciejówce-Komendant!

W lewej ręce trzymał rulon papieru. Uklonił się zgromadzeniu po wojskowemu, przykładając dwa palce prawej ręki do daszka czapki i począł czytać. Czytając tekst swego orędzia stwierdzał, że jest szczęśliwy mogąc przekazać Narodowi swą troskę o niepodległość Polski, oraz wy-

raził gotowość służenia Polsce dalej, ze wszystkich sił swoich.

Skończywszy swą deklarację Piłsudski powtórnie oddał cześć zebranym przykładając dwa palce do maciejówki i szybko znikł za drzwiami estrady. Wówczas czterech adiutantów, stuknąwszy obcasami znów zasalutowali szablami, wykonali jakby na rozkaz "w tył zwrot" i z brzękiem ostróg, kolsząc sznurami akselbantów, podążyli za swoim Komendantem.

Cała ta scena trwała za ledwie kilka minut.

Wszyscy obecni zastępli w bezruchu i milczeniu, zahypnotyzowani jej rytmem i dźwiękiem, jak też doniosłym znaczeniem. Nieoczekiwana forma parady wojskowej, składnej w ruchu i barwnej w swym obrazie, podkreśliła wyjątkowość tego aktu narodowego, przemawiającego do wyobraźni i uczucia.

Ktoś z ław zgromadzenia krzyknął z przedłożonym wnioskiem Daszyńskiego, Korfanteo i Witosa: "Niech żyje Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa!"

Odruchowo wstawszy z miejsc, sala i galerie podjęły ten okrzyk, który nie chciał uciechnąć, rozbrzmiewał długo i pozostał w uszach zebranych, jak i całej Polski na długie szczęśliwe lata.

Wybór Józefa Piłsudskiego na Naczelnika Państwa, stał się faktem dokonany!

Rio de Janeiro w marcu 1964 r.

— ★ —

DLA KOLONISTÓW

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 4.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.

RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą.

Meble "jórnicza" — Tapczany (sofa cama) — Lodówki — Komplet garnków "Panex" — Radia — Kryształ — Porcelany — Nożownictwo — Enceradeiras — Liquidificadores — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Zegarki stołowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

Paulo Muller & Filhos Ltda.

Rua Emiliano Pernet, 156 - Telefon: 4-8307 - Curitiba

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracacie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

POŻEGNANIE Z KOLONIĄ RIO VINAGRE

Rio Vinagre, 5 marca 1964.

Kolonia Rio Vinagre, municypium Rio Azul, to prawdziwe gniazdo polskości, silnej wiary, a co za tym idzie — zgody i dobrobytu. Skupieni wokół szkoły i kaplicy "S. Michała Archanioła" tamtejsi Rodacy mogą być wzorem dla wielu okolic, które posiadają może lepsze warunki dla rozwoju, a jednak wynarodowiły się, wiara ostygła, a brak zgody rozbił je. Przybyłem tu w roku 1947 po powrocie z Anglii. Zastąpiłem ludzi pełnych dobrej woli i ochotnych do pracy. Poprostu jak to mówią — do "roźniaczki i do tańca". Po roku pobytu, wspólnymi siłami, rozbrali starą szkołę i pobudowali nową, wygodny dom dla małego gospodarza. Dzieci w szkole zawsze było dużo, nawet za dużo, pomocy

od rządu nigdy i wadnej. Pomimo to nauka trwała, organizowano obchody, teatry, śpiewy, kolendy. Pomocny był nam zawsze polski ksiądz, szczególnie Ks. Jan Pogrzeba, który dbał o polski śpiew i mowę. Cześć mu za to! Byli potem Ks. Jan Salańczyk, Ks. Wincenty Wrocz, pracowali z zapałem i zaparciem siebie, zawsze gotowi w dzień czy w nocy na zawołanie dać z każdego domu, wozem, czasami konno, a zdarzało się że i pieszo. Dziś Rio Azul niema polskiego księdza, niema polskiej kolendy, "Gorzkich Żalów". Polskiej pieśni nie ma w kościele. Jest 2 księży, ale to Niemcy. Dlaczego Niemcy, bo Księża Wierbiści mają polskich księży bardzo mało. Ale wracam znowu do Rio Vinagre. Przez prawie 18 lat pobytu w tej kolonii widziałem rzeczy

i dobre, radosne i smutne wydarzenia. Radosna była: szesniodniowe Misje św. ks. Piotra Burzaka — jezuity. Było to odrodzenie wiary i polskości. Brak wielki dało się odczuć, kiedy Bóg powołał z tej ziemi tak znanego człowieka jak śp. Andrzej Knaut i wielu innych fundatorów i dobrodziei szkoły i kaplicy. Dziś kolonia Rio Vinagre ma około 50 gospodarzy, wszyscy pochodzenia polskiego. Prawie wszyscy umieją czytać po polsku, wielu czyta "LUD", ale mogłoby być tych czytelników więcej.

Z powodu zdrowia, muszę czasowo opuścić szkołę, kaplicę,

też tych znacznych i dobrych ludzi, aby udać się w inne strony do dalszej pracy. Za pośrednictwem "LUDU" składam serdeczne podziękowanie za ofiarę i owocną współpracę, za pomoc okazaną mi w czasie choroby, za odwiedzin w szpitalu. Za to wszystkim składam serdeczne: "Bóg zapłać!"

Spodziewam się, że i nadal kolonia Rio Vinagre pozostanie wzorem zgody, ładu, że nie zaginie polskość, a silna wiara będzie pochodnią na lepsze jutro.

Z Bogiem
Ludwik Nawacki

Drogi Czytelniku! Pragniemy jeszcze raz zaznaczyć, że nakład KALENDARZA "LUDU" NA ROK 1964 jeszcze nie został wyczerpany. Na półkach redakcyjnych stoi sporo egzemplarzy. Był wydany na to, by go czytano. Wiemy, że wielu czytelników dotąd go nie nabyło. Dlatego prosimy pospieszyć się z nabyciem. Tym bardziej, że już trzeba zacząć myśleć o wydaniu nowego kalendarza, a bez sprzedaży tego, brak odwagi na rozpoczęcia nowego.

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:

Ks. Stefan Kucharski (SÃO VALENTIM), Franciszek Zawadzki (RIO PARDO), Franciszek Nećioruk (MALLET), Ludwik Nawacki wpłacił za prenumeratorów z Rio Azul: Ana Duda, Bolesław Jasiocha, Michał Jantas, Tadeusz Jantas, Antoni Kawa, Waleria Knaut, Augusto Kowalski, Ignacy Mossion, Jan Surmacz, Aleksy Trzaskoś Albin Walenga. Przy tej okazji prosimy prenumeratorów LUDU w Rio Azul zwracać się do p. Jana Jasińskiego. Pan Ludwik Nawacki, gorliwy agent LUDU został przeniesiony do UMUARAMA. Na tem miejscu Redakcja LUDU składa serdeczny Bóg zapłać za agencję w RIO AZUL i poleca się na przyszłość w UMUARAMA. Jan Czarkowski — Alberto Mazza (POSADAS), azimierz Bigumas (CRUZ MACHADO), Adam Podemski (NOVA PRATA), Jan Stadnicki (ARARUNA), Franciszek Gazdzicki (PINHEIRAL), M. F. Worek (CANADA), Witold Labanowski (LAGUNA), Konstanty Fedezien (COLATINA), Filip Herek (WARTA), Franciszek Kalisz (PONTA GROSSA), Weronica Podgórski (SÃO PAULO).

OFIARY

NA FUNDUSZ "LUDU"

Pan Kazimierz Bigunas z Cruz Machado — Cr\$ 1.000,00

NA PLAC POLSKI

Pan Marian Klinko z Posadas Cr\$ 5.000,00
Pan Aleksander Szyber z Guaratuby Cr\$ 1.000,00
Pan Józef Smoliński z Kurytyby Cr\$ 1.000,00

NA PLAC POLSKI

Za pośrednictwem pełnego poświęcenia i iniejaływy p. Antoniego Domakowskiego, który zdołał zebrać na swą listę 213 tysięcy kruczejów, podajemy poniżej nazwiska ofiarodawców teje listy:

Banco Mercantil e Industrial do Paraná	Cr\$ 10.000,00
Pan Aleksander Kamiński	Cr\$ 10.000,00
Pan Dr. Władysław Lachowski	Cr\$ 10.000,00
A. Grochewicz Irmãos Ltda.	Cr\$ 10.000,00
Feliks Bochnia Cia. Irmãos	Cr\$ 10.000,00
Pan Antoni Dzieciny	Cr\$ 10.000,00
Anonimowy	Cr\$ 10.000,00
Pan Paulo Kowalski	Cr\$ 10.000,00
Pan Zeferino Pianowski	Cr\$ 5.000,00
Pan Afonso Chyła	Cr\$ 5.000,00
Pan Ambrosio Magnuski	Cr\$ 5.000,00
Pan Alfred Muchiński	Cr\$ 5.000,00
Pan Stefan Wolański	Cr\$ 5.000,00
Pan Edward Łakomy	Cr\$ 5.000,00
Pan Florian Bubniak	Cr\$ 5.000,00
Pan Jan Tomczek	Cr\$ 5.000,00
Paraná Pecuaría Indústria e Comércio	Cr\$ 5.000,00

(e. d. n.)

Komitet Placu Polski jeszcze raz kieruje gorący apel do Kochanych Rodaków, by zdobyli się na ostatni wysiłek i swymi szczerymi ofiarami przyczynili się do zakończenia budowy Placu, tym bardziej, że pomnik Kopernika — robiony w Polsce — już jest na ukończeniu. Pamiętajmy, że cała Kurytyba i inne etnie patrzą na nas!

P. S. W najbliższym czasie opublikujemy listę ofiar w materiale, znajdującej się w rękach skarbnika p. Kurrowskiego.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu".

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadac ceny w Skład i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

Casa Hoffmann

Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI

Klinika dla dzieci

Kons.: Edificio Tijucas — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-11 do 11-12. Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

DR. KRAUSE

MÉDICO

Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorróides etc. Doenças ginecologourinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações. Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.

Rua Emiliano Pernet N.º 10

— 3.º andar — conjunto 301

esquina Praça Zacarias em

Curitiba.

HORÁRIO: Das 4 às 6 horas

da tarde.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidais, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodenal - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. — Fone. 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby książki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-11 do 11-30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

DR. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby

kobiece — Klinika ogólna.

Kons.: Praça Tiradentes, 332.

Rez.: Rua Treze de Maio, 879

Telefon: — 4-8380

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego

Były Profesor Univ. Parańskiego

Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steifeid, Pr.

Tiradentes 530, od godz.:

9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.

Choroby ogólne. — Specjalność

schorzenia nerek i dróg

moczowych.

DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby

kobiece, choroby żołądka,

wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Zacarias, 80,

3-cie piętro, sala 306.

Przyjmuje od 16 — 19.

Rezyd.: Rua Dr. Keller, 393

CURITIBA — Telefon: 4-2644

DR. KOSSOBUDZKI

SPECJALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE —

CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA

Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São

Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-11 do 5-tej.

Hora marcada: — Fone 4-3776.

Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

Dentyści:

DR. DEODORO

AFFONSO HEIMBECHER

Raio X - Clínica - Protese

Consultório: Padre Anchieta

584 — Curitiba

Residência: Dr. Murici, 439 -

apto. 32 — Fone: 4-7125.

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11

od 2 - 6. Rua Voluntários

da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105.

Załatwia wszelkie spraw

adwokackie. — Prepr. adza

naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK

ADVOGADO

Cobrança de promissórias, du-

plicatas; despejos, inventários.

Acompanha expedição de pas-

saportes para pessoas do inter-

rior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANA

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta

Comercial, contratos, distra-

tos; declarações de imposto de

renda. Serviços de contabili-

dade em geral.

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe

Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819

Curitiba Paraná

NA WZESNĄ BUDOWĘ W POLSCE

Wyślijcie teraz

Cement

Cegłę

Wapno

Lub inne materiały budowlane

Przez miejscowych przedstawicieli Pekao oraz

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

O Brasil em 5 Minutos

D. Vicente Scherer Operado pela Terceira Vez

Foi novamente operado com sucesso o Arcebispo Metropolitano, d. Vicente Scherer. Esta é a terceira intervenção cirúrgica a que o ilustre prelado é submetido, numa tentativa de restabelecer os tecidos numa das pernas. A operação esteve a cargo do dr. Antonio Estima. O Arcebispo, co-

mo ocorreu da segunda operação em janeiro último, deverá permanecer imóvel durante alguns dias, no apartamento que ocupa na Beneficência Portuguesa.

D. Vicente Scherer está hospitalizado na Beneficência Portuguesa, quarto 184 e não pode receber visita.

★ A Liga Cristã Contra o Comunismo, formada na Capital paulista, já es-

matizou a formação dos 23 primeiros núcleos municipais do Interior de São Paulo. A Liga tem por fim orientar os estudantes, lavradores e operários acerca do perigo da doutrina comunista.

★ O pedido do registro do "Partido da Boa Vontade" — PBV — formado pelo sr. Alziro Zarur, foi apresentado ao ministro do STE, sr. Henrique D'Ávila. Como se sabe, o sr. Alziro Zarur também é candidato à presidência da República.

★ Quatro murais do artista brasileiro Francisco Brennand dominam hoje o panorama da mais importante avenida de Miami, nos Estados Unidos. Francisco Brennand é natural de Recife e o seu trabalho foi feito na capital de Pernambuco, sendo de lá transportado para Miami após completado.

★ A convenção do partido PSD marcada para os próximos dias, será feita num clima de derrota, pois o PSD parece ter perdido irremediavelmente o apoio oficial do governo e do PTB para o seu candidato.

★ "A marcha do comunismo no Brasil, disse o Marechal Mendes de Moraes, já se encontra na penúltima fase e se prepara para desfechar o golpe final, que é a conquista do poder".

★ D. Helder Câmara, Arcebispo auxiliar do Rio de Janeiro, foi nomeado pelo Papa Paulo VI, Arcebispo

titular da arquidiocese Olinda-Recife.

★ O marechal Lott colaborou com organizadores do comício, arregimentando o pessoal para a concentração, vindo especialmente de Porto Alegre ao Rio, em avião da Presidência da República.

★ Na inauguração da Assembleia paulista, o presidente Ciro Albuquerque apelou para todos os deputados no sentido de se possem em guarda contra a onda de subversão que avassala o País.

★ "As terras do sr. João Goulart serão as primeiras a serem desapropriadas pelo decreto da SUPRA", afirmou o superintendente daquele órgão, sr. João Pinheiro Neto. Estas terras pertencem às fazendas Maragato, no Rio Grande do Sul e Uruçu, em Goiás.

★ Foi lançada a "História Nova do Brasil", elaborada por uma turma orientada pelo sr. Nelson Werneck Sodré e que mereceu severa crítica pelos entendidos do assunto, como uma obra puramente materialista.

★ "As reformas devem vir dentro de soluções democráticas", disse o ex-presidente Juscelino Kubitschek, falando à imprensa em Belo Horizonte.

★ "Reformas com urgência para acabar com a agitação", será o tema do governador do Paraná nas suas conversações com os líderes das várias correntes de opinião durante sua estada no Rio.

FAMOSO CONJUNTO FOLCLÓRICO POLONÊS "MAZOWSZE" DARÁ ESPETÁCULOS NO RIO, SÃO PAULO, CURITIBA E PORTO ALEGRE

De acordo com as informações enviadas pela srta. Stella Maria Gardolinski, representante do Brasil no "Congresso Mundial da Mocidade" que está se realizando nos Estados Unidos da América do Norte sob o patrocínio do "New York Herald Tribune", deverá chegar ao Rio de Janeiro no dia 12 de maio do ano em curso o famoso conjunto polonês de danças folclóricas "Mazowsze", que se apresentará na Guanabara, São Paulo, Curitiba e Porto Alegre, antes de seguir viagem para o Uruguai e Argentina.

O referido conjunto, que é um verdadeiro ballet de danças folclóricas polonesas é formado de 85 bailarinos (moças e rapazes) e 14 músicos que compõem a orquestra que interpreta as mais curiosas e bonitas músicas folclóricas das diversas regiões da Polônia. O mencionado conjunto encontra-se atualmente nos Estados Unidos da América do Norte,



onde está obtendo um êxito impressionante, de público e de bilheteria. Presentemente, está se apresentando em Nova Iorque, constituindo a revelação artística do século. Dali seguirá para México e Peru, antes de vir para o Brasil.

Os "Mazowsze" foi fundado em 1951 pelo conhecido músico polonês Sygietyński, que o dirigiu enquanto viveu. Hoje, é dirigido pela viúva Sygietyński, e a coreógrafa Myra Zeminska Sygietyński, duas personalidades altamente especializadas em arte folclórica da Polónia.

"MAZOWSZE" NO BRASIL

No Rio de Janeiro, o "Mazowsze" apresentará três espetáculos no Teatro Muni-

cipal, nos dias 13, 14 e 15 de maio, e um espetáculo a preços populares, no Maracanãzinho, no dia 17. Em seguida irá para São Paulo, onde também serão apresentados quatro espetáculos, sendo três no Teatro Municipal e um no Parque do Ibirapuera, a preços populares. Em Curitiba e Porto Alegre só serão apresentados um espetáculo em cada cidade, cujas datas ainda não foram marcadas, dado que dependerá da saída do "Mazowsze" de São Paulo.

REPERTÓRIO DO "MAZOWSZE"

Fundado na Província de Mazowsze, da qual tomou o respectivo nome, aliás, uma bela e próspera Província da Polónia Central, onde se situa a Capital, Varsóvia, o grupo folclórico "Mazowsze" executa não só as danças

e canções tradicionais da região — embora seja esta a sua especialidade — mas de toda a pátria de Chopin.

Juntamente com o "Slask" — conjunto folclórico da região mineira do sul da Polónia, o "Mazowsze" é um dos expoentes da dança tradicional polonesa e tem percorrido os mais diversos países do mundo, conquistando aplausos e elogios da crítica especializada. Daí a sua presença nas grandes capitais da América Latina, não somente constitui motivo de justo interesse dos componentes do "Mazowsze", como de curiosidade de culto público sul-americano, que conhecerá um dos mais belos folclores da Europa, capacitando-se para melhor avaliar a cultura artística do povo polonês.

RENOVAÇÃO DOS QUADROS DO "MAZOWSZE"

Seus componentes, a princípio artistas amadores, são hoje profissionais do mais alto gabarito. Os figurantes do grupo, porém, não têm lugar permanente, pois é constante a renovação de valores.

Fazer parte do "Mazowsze" é um ideal, é uma aspiração acalentada por centenas de bailarinos que são submetidos a severos concursos de admissão.

Embora esteja constantemente viajando, não apenas ao exterior, mas também em excursões artísticas pela Polónia, na difusão da arte popular, o conjunto "Mazowsze" tem como sua sede o Palácio Karolin, velho e suntuoso solar situado nas proximidades de Varsóvia. ("Diário de Notícias")

Descoberta de Entomólogo da Escola de Agronomia E. Maciel

O consagrado cientista e pesquisador, professor Ceslau Mario de Biezanko, catedrático de Entomologia e Parasitologia Agrícola da Escola de Agronomia Eliseu Maciel da Universidade Rural, após inúmeras descobertas que ab-

ridge, Massachusetts U.S.A., com a divulgação de importante trabalho de pesquisa que motivou a descoberta do que se passou a chamar de "Theridion Biezankoi Levi", assinalado no "Bulletin of the Museum of Comparative Zoology", da mesma Universidade norte-americana.

A referida espécie, até então desconhecida, foi descoberta em 1954 pelo prof. Biezanko, após nove anos de pesquisas, quando estudava as pragas das plantas citricas dos pomares da Zona Sul. Trata-se de uma aranha altamente prejudicial às laranjas que costuma com sua teia colar as folhas criando um ambiente favorável ao desenvolvimento de conchonilhas e da fumagina e dificultando a fotossíntese.

Não é esta a primeira homenagem que recebe o professor Biezanko, pois, como é sabido, existe a Biezankia Stand 1936 e espécies: Apanetelodes biezankoi, Blanchard Hymenoptera, Willistonina biezankoi 1960, Archyatas biezankoi J. H. Guimarães 1961, Lastauropsis biezankoi Carrera & Papavero 1962, Diptera e ainda outras.

cabá, São Paulo, para integrar a Comissão Julgadora de concurso de títulos e provas para provimento efetivo do cargo de Professor Catedrático daquela Escola.



PROF. CESLAU BIEZANKO

sorveram as atenções dos cientistas de todo o mundo vem de ser homenageado pelo Harvard University, de Cambridge.

O prof. Ceslau Maria Biezanko recebeu o honroso convite do diretor da Escola Superior de Agricultura "Luiz de Queiroz" de Piraci-

Rir é o melhor Remédio

RECURSOS

O padre acariciando a cabeça do garoto, no colégio, pergunta-lhe:

— Como é que você acha que Noé passava o tempo na sua arca?

— Naturalmente, pescava, mas não acredito que pudesse pegar muitos peixes.

— Ora essa! Por que, com um mar tão grande à sua volta?

— Sim. Água não faltava, mas ele tinha apenas um casal de minhocas.

VOCAÇÃO

Dois bêbados conversam no bar:

— A minha paixão é a música!

Ah! se os meus me tivessem feito estudar, eu seria hoje um famoso pianista!

— E por que pianista e não violinista?

— Ora essa! Você já viu alguém poder pousar o copo de bebida em cima do violino.

AUDITÓRIO ARAÚJO VIANA FOI DEVOLVIDO A PORTO ALEGRE

Acontecimento de alta significação teve lugar no dia 12 de março, à noite, na capital gaúcha, quando a Assembleia Legislativa do Estado fez oficialmente a entrega do auditório Araújo Viana, construído no Parque Farroupilha, à Prefeitura de Porto Alegre e ao povo porto-alegrense. Mais de quatro mil pessoas compareceram ao auditório, portando convites especiais, e participando do acontecimento que é histórico para Porto Alegre. As mais altas autoridades do Estado e do município estiveram no Parque Farroupilha, assistindo ao ato de entrega do auditório, à administração municipal e, a seguir, o primeiro grande espetáculo no novo Araújo Viana, que apresenta as melhores condições para iniciativas de caráter cívico, cultural e artístico.

De acordo com o programa elaborado, a Orquestra Sinfônica de Porto Alegre, sob a regência do maestro Pablo Komlos, executou o Hino Nacional logo após haverem as autoridades e o público dado entrada no auditório, já então inaugurado oficialmente com o corte da fita simbólica. O Hino Nacional foi executado em adaptação sinfônica, tendo usado da palavra, a seguir, os srs. Cândido Norberto, em nome da Assembleia, Say Marques, em nome da Câmara Municipal e o prefeito Sereno Chaise. Desdobrou-se, após, o excelente programa artístico, constando de números de ballet por Beatriz Consuelo e seu esposo Claude Darnet, números pelo Coral da PUC e sinfonias executadas pela OSPA.

O Mundo em 5 Minutos

● A Biblioteca "Kennedy"

será construída nas margens do Rio Charles, de Boston. Entre os dezoito profissionais estrangeiros e norte-americanos que devem elaborar o projeto da Biblioteca figura o brasileiro Lucio Costa.

● Gagarin terá sua estátua em Moscou que será erguida em honra do primeiro astronauta soviético na Avenida da Universidade, sobre o monte de Lenine.

● Para perseguir um "mestre falsificador que obtive grande quantidade de dinheiro falsificando vales postais, as autoridades postais holandesas pediram a ajuda da Polícia Internacional — Interpol.

● Sabotagem e guerrilhas seriam realizadas no Vietnã do Norte, para diminuir a ação dos guerrilheiros comunistas. Eis o acordo concluído entre os Estados Unidos e o Vietnã do Sul.

● Premier Nehru deixará o governo da Índia em agosto próximo devido ao precário estado de sua saúde. Não se conhece ainda oficialmente o seu substituto. Nehru conta atualmente 74 anos de idade.

● Missa em alemão foi celebrada pela primeira vez na Catedral de Grewen, Renânia-Vestfália conforme a resolução tomada na conferência dos bispos alemães.

● John Okello, líder da força de 600 homens que derrubou o governo do sul-tão de anzibar, em janeiro último, foi expulso do Conselho Revolucionário zanzibariano e exilado na "ilha das especiarias". Okello, de 29 anos, se nomeou marechal de campo.

● Trinta meninos e uma professora pereceram em um desastre de ônibus que precipitou-se no rio Guaitara, em Colômbia, durante uma excursão escolar.

● Foi comprovada a orientação cubana dos guerrilheiros castro-comunistas na Argentina, cujos focos foram descobertos nas Províncias de Córdoba, Salta e Jujuy.

● A Nova Zelândia abandonará a libra e adotará o sistema centesimal para sua nova moeda que será como o dólar dividida em centavos. Essa mudança será posta em prática em julho de 1967.

● A transbordação do Rio Ohio nos Estados Unidos inundou a área do Kentucky e Indiana. 110 mil pessoas foram afetadas pelo flagelo e os prejuízos já ascenderam a vários milhões de dólares.

● A produção cinematográfica italiana do ano de 1963 foi duramente atacada pelo "Observatore Romano", órgão do Vaticano. Esta produção foi taxada de um vasto mostruário de vergonhas e perversidade, como não se viram nunca antes na história do cinema.

● A população da Itália, segundo apuração realizada no dia 31 de dezembro de 1963, elevou-se a 50.619.000 habitantes, cifra que representa um aumento de 449.000 habitantes com relação a 1962.

● Em Líbano foi proibida a publicação de retratos de criminosos e fotografias de crimes e fatos sangrentos nos jornais daquele país. As infrações à esta lei serão castigadas com pena de multas e 3 meses de cárcere.